św. Anny 12

Należytość pocztowa 'płacona gotówką. WYDANIE IV, III.

Rok XVI. Kraków niedziela 12 lutego 1933 Nr. 43

NOWY DZIENNIK

Adres redakcji i administracji: Kraków, ul. Orzeszkowe. Telefon Nr. 102-79. — Telefon redaktora naczelnego Nr. 136-. Konto czekowe PKO w Krakowie 400.638. Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 12 do 1 w południe.

Cena egz. 25 gr.

Wszelkie komunikaty należy nadsyłać wprost do administracji. Rekopisów redakcja nie zwraca. Za inseraty redakcja nie odpowiada. Ceny ogłoszeń i prenumeraty uwidocznione na ostatniej stronie.

Ustawy: samorządowa, scaleniowa i akademicka

będą przedmiotem obrad Sejmu w przyszłym tygodniu

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 10. 2. (Sin) Dziś zakończyła swe prace komisja administracyjna Sejmu. Uchwalono ustawę o częściowej zmianie samorządu terytorjalnego, dalej przyjęto szereg artykułów z poprawkami, dotyczącemi ordynacji wyborczej, oraz poprawki posła Dra Sommersteina (Koło Żyd.). Pod koniec przewodniczący Polakiewicz podziękował rządowi i opozycji, a szczególnie posłowi Drowi Sommersteinowi za współpracę. W poniedziałek sprawa samorządu będzie przedmiotem rozważań Sejmu.

Dziś zakończyła również swe prace komisja ochrony pracy nad ustawą scaleniową, zaś prawdopodobnie jutro zostanie zakończona praca nad ustawą o szkołach akademickich. W ten sposób trzy najważniejsze ustawy będą kolejno przedmiotem rozważań Sejmu w przyszłym tygodniu.

Krwawe stłumienie buntu na krążowniku holenderskim

(:) Amsterdam. 10. 2. (R) Bunt załogi krążownika pancernego „Zeven Provincien" został dziś o godz. 3 nad ranem (wedle czasu środkowo-europejskiego) przez flotę holenderską w Indjach holenderskich krwawo stłumiony. Po spotkaniu się floty holenderskiej z krążownikiem „Zeven Provincien" i po okrążeniu go przez jednostki bojowe, stojące pod dowództwem komendanta krążownika „Jawa", dowódca eskadry wezwał zbuntowanych do bezwarunkowej kapitulacji, grożąc w przeciwnym razie użyciem siły zbrojnej. Zażądał dalej, aby krążownik wywiesił flagę holenderską i flagę białą na znak kapitulacji, pozostawiając buntownikom 10 minut do namysłu. W odpowiedzi na to buntownicy postawili znane już warunki, żądając przedewszystkiem bezkarności. W toku tej krótkiej wymiany depesz, otaczające „Zeven Provincien" kontrtorpedowce i łodzie podwodne czyniły przygotowania do podjęcia akcji zbrojnej.

Po upłynięciu 10 minut wyruszyły przeciw zbuntowanym dwa wodnopłatowce, towarzyszące eskadrze. Okrążywszy „Zeven Provincien" zrzuciły samoloty bombę, która spadła do wody tuż obok krążownika. Druga bomba 50-kilowa spadła na pokład zbuntowanego okrętu, czyniąc poważniejsze spustoszenie. Kilkudziesięciu marynarzy zwaliło się na pokład, brocząc obficie krwią. Wielu zostało rozerwanych na strzępy. Na pokładzie wybuchł pożar.

Gdy sytuacja stała się dla zbuntowanych beznadziejna, wywieszono białą flagę, a załoga poczęła opuszczać pokład, schodząc do łodzi. Zbliżyły się tymczasem kontrtorpedowce i łodzie podwodne, otaczające zbuntowany okręt, zabierając kapitulujących buntowników na pokład.

Komendant „Zeven Provincien" powrócił na pokład wraz z częścią marynarzy, którzy nie byli obecni na pokładzie w chwili wybuchu buntu i objął okręt w posiadanie. Ogień został wkrótce ugaszony. Od wybuchającej bomby przeszło 40 zbuntowanych marynarzy zostało zabitych lub odniosło rany. Bunt, trwający przeszło 6 dni, którego przebieg z wielkiem zainteresowaniem śledzony był przez cały świat, został zlikwidowany.

18 marynarzy zabitych, 25 rannych

Amsterdam, 10. 2. (R) Wedle ostatnich doniesień z Batawji, na pokładzie „Zeven Provincien" od wybuchającej bomby zostało 18 marynarzy zabitych a 25 rannych. Pozatem jeden z uwięzionych oficerów został również raniony.

Wśród zabitych znajduje się 3 Europejczyków 15 Malajczyków. Stwierdzono, że także Europejczycy wzięli udział w buncie. Stwierdzono również, że na wypadek braku żywności buntownicy zamierzali napadać na okręty handlowe. Jak słychać, komendant „Zeven Provincien" ma być usunięty, gdyż stoi pod zarzutem zaniedbania swoich obowiązków. Mówią, że otrzymał on ostrzeżenie o przygotowanym przez załogę buncie, które jednak zlekceważył.

Buntownicy staną przed sądem wojennym

(:) Amsterdam. 10. 2. (B) Jak z Batawji donoszą, na pokładzie krążownika „Zeven Provincien" znajdowało się w chwili wybuchu buntu 16 oficerów, 19 podoficerów europejskich, 3 podoficerów tubylczych, 44 marynarzy europejskich i 184 marynarzy tubylczych. Buntownicy zostaną umieszczeni na małej wysepce Onrust, gdzie będą trzymani aż do wyroku sądu wojennego Ci, którzy zginęli podczas bombardowania mają być na tej wysepce pochowani.

Olbrzymi meteor spadł na Litwie

(!) Królewiec, 10. 2. (PAT). Olbrzymi meteor z ognistym ogonem w kształcie komety, który widziany był w wielu miejscowościach prowincji według doniesień z Kowna spadł w okolicy Wilkomierza W promieniu 1 km. znaleziono dotąd 7 odłamów meteoru, którego największy waży 7.200 gr. najmniejszy 50 gr. Przy opadaniu meteoru powstało tak wielkie ciśnienie powietrza, że w promieniu 5 km. wyleciały wszystkie szyby. 2 osoby znajdujące się w pobliżu miejsca wypadku zostały ogłuszone i dopiero po jakimś czasie przyszły do siebie.

—oOo—

Dziś w numerze (prócz artykułu wstępnego):

Ozjasz Thon: Szewachowi Walkowskiemu — pozdrowienie
Szewach Walkowski Jubilatem
M. Kanfer: Próba szlachetnej inicjatywy (Na marginesie artykułu p. Homolacsa w „Gazecie Literackiej")
L. R.: Transjordanja i angielskie veto
Vir: Bank Polski
H. Weber: Efraim Mandelbaum
Pepin: Endecki strach przed Żydami
Proces o tajemnicę rabina
Listy z Dębicy, Rzeszowa, Dziedzic, Oświęcimia
Dziś: KĄCIK BRIDŻOWY

Centrum przeciw dekretowi Hindenburga

(Telegram własny „Nowego Dziennika")

Berlin, 10. 2. (Sch) Niemiecka partja centrowa wydała odezwę, w której w najostrzejszej formie protestuje przeciw ostatniemu dekretowi prezydenta Rzeszy w sprawie pozbawienia władzy reprezentatywnej rządu pruskiego Brauna.

Oberwanie się skały nad gościńcem w Szwajcarji

(!) Bern, 10. 2. (PAT). Nad słynnym, malowniczym gościńcem ciągnącym się wzdłuż jeziora czterech kantonów oberwała się ściana skalista, zasypując drogę 1.000 tonową lawiną gruzów. Katastrofa miała miejsce w kilka chwil po przejściu pociągu po linji równoległej do gościńca.

50 ofiar mrozów w Stanach Zjednoczonych

Nowy Jork, 10. 2. (R) Cała północna część Stanów Zjednoczonych nawiedzona została falą silnego mrozu. Dotąd zanotowano około 50 ofiar śmierci.

300 tys. dolarów łupem bandytów

Nowy Jork, 10. 2. (R) Do głównego urzędu pocztowego w Sacramento w Kalifornji zakradli się ubiegłej nocy złodzieje i skradli gotówkę i listy pieniężne na przeszło 300 tysięcy dolarów. Sprawcy zbiegli bez śladu.

Żądamy zniesienia blokady gospodarczej wobec Żydów i doraźnej pomocy!

Mowa posła Dra F. Rotenstreicha, wygłoszona dnia 10 b. m. w Sejmie podczas debaty nad budżetem Ministerstwa Skarbu

Wysoka Izbo! Dyskusja budżetowa jest w lwiej części analizą polskiej rzeczywistości, a tylko w znikomej części snuciem koncepcyj programowych.

Byłoby wdzięcznem zadaniem poświęcić drugiej, zaniedbanej w dyskusji części, nieco więcej czasu, ale niestety rzeczywistość żydowska, i na tle tej rzczywistości polskiej i jako rzeczywistość sama w sobie, zmusza mnie, jako przedstawiciela ludności żydowskiej, której został przydzielony mały kontyngent czasu, poświęcić tych kilkanaście minut, które mi stoją do dyspozycji,

wyłącznie problemom i sprawom żydowskim.

Gdy się przysłuchuje przemówieniom reprezentantów stronnictw lub narodowości, słyszy się jedno wielkie narzekanie — pauperyzacja rośnie, nędza stała się stałym towarzyszem ludności. Ale gdy prawie wszyscy posłowie stwierdzają, że ludność w Polsce się pauperyzuje, — musimy, my Żydzi, niestety stwierdzić, że

ludność żydowska zostaje zdeklasowana.

Wystarczy przespacerować się w Warszawie lub Łodzi i rozmówić się z tysiącami Żydów, aby się dowiedzieć, że zarobek 70-groszy dziennie uważany już jest za dobry wynik dnia. Wileńskie masy żydowskie nie marzą już nawet o zarobku miesięcznym w kwocie 20 zł., są one już niestety skromniejsze w swoich wymaganiach. We Lwowie czekają tysiące Żydów na jakąkolwiek możność zarobkowania, godzą się na każdą pracę, ale

tej pracy niema.

A w miastach mniejszych i miasteczkach sytuacja ludności żydowskiej jest jeszcze rozpaczliwsza.

Co może ojciec rodziny kupić za kilkadziesiąt groszy tak ciężko zdobytych w ciągu dnia, czy może on przynajmniej raz dziennie dać kawałek chleba swoim dzieciom, czy może on przynajmniej raz w roku kupić parę butów dla dzieci swoich? Gdyby tak chciały niektóre czynniki rządowe odwiedzić szkołę, do której uczęszczają dzieci żydowskie i zapytać się tych dzieci, ile z nich przyszło z jakiemś śniadaniem do szkoły, zebrałby cyfry, które są strasznem oskarżeniem pod adresem tych wszystkich, którzy swoją specyficzną polityką wobec Żydów doprowadzili

do takiego trasznego głodu, jakiego niema wśród innych społeczeństw.

Na 46 dzieci w jednej klasie znalazłem tylko 11-cioro, które przyszły ze śniadaniem do szkoły, względnie zjadły śniadanie w domu, 14-ro piło tylko coś ciepłego, natomiast nic nie jadło, nie dano im, gdyż nic w domu nie było, reszta dzieci przybyła do szkoły bez śniadania. Gdy w tejsamej szkole zaczęła się akcja dożywiania dzieci, zauważył komitet matek, że niektóre dzieci, które dostają pełne śniadanie, tj. mleko i bułkę, często bułkę chowają. Gdy zaczęto śledzić za przyczyną niezjadania bułek przez dzieci, przekonano się, że te 7-letnie dzieci chowają bułki dla swego rodzeństwa, które zostało w domu i czeka na tę bułkę, gdyż ona jest ich jedyną strawą. Nie przesadzam, gdy twierdzę, że

wszystkiego 15 procent Żydów zarabia jeszcze minimum egzystencji,

a najwyżej 20 procent około 75 procent potrzebnych na skromne utrzymanie; około 35 Rzemieślnicy żydowscy wykazują w swoim procent wywalcza dla siebie i swej rodziny już tylko zaledwie 50 procent potrzebnych wydatków, — reszta tj. 30 procent jest bez wszelkich dochodów. Reszta została zdeklasowana. organie krakowskim „Rękodzieło i przemysł" że

około 80 procent rzemieślników żydowskich pozostaje bez pracy.

Zadałem sobie nieco trudu i odwiedziłem w jednem mieście kilkadziesiąt warsztatów rzemieślniczych. Na 38 warsztatów zastałem 21, których właściciele albo już sprzedali swoje narzędzia pracy, albo są w toku sprzedawania. Na moje uwagi, że to jest z ich strony samobójcza robota, że wrazie znalezienia jakiejś pracy nie będą już mogli zarobkować, odpowiedzieli mi rzemieślnicy, że mam rację, ale pytali się, co mają robić, gdyż dzieci ich całymi dniami płaczą o suchy kawałek chleba lub przynajmniej o ciepłą zupę kartoflaną. Trudno — powiada mi jeden stolarz — dzieci nie mogę zabić, siebie zabiłbym, ale co dzieci zrobią, więc zabijam swój warsztat pracy, aby przynajmniej raz dziennie ugotować coś ciepłego dla swoich dzieci. Wiem, że jestem mordercą, — powiada do mnie stolarz Żyd. — gdy wynoszę co kilka dni inne narzędzie z mego warsztatu, żeby je sprzedać, ale gdy mam do wyboru między głodową śmiercią swej rodziny, a śmiercią swego warsztatu — poświęcam ten drugi. Nie pytam się, co potem będzie, nie myślę o jutrze, gdybym myślał o jutrze, to powinienem zamiast chleba kupić truciznę.

A gdy się odwiedza sklepikarzy żydowskich, gdy się widzi, jak ciężko walczą, jak się ograniczają, jak chleb stał się w ich domu prawie zbytkiem, jak opał uważany jest prawie za zbędny, jak dzieci skupiają się przy primusie na którym gotuje się trochę ciepłej strawy i grzeją rączki przy spirytusie, aby się trochę ogrzać, — mamy obraz nędzy, panujący wśród Żydów.

A robotnik-Żyd, ten w 90 procentach jest już od 2-ch lat prawie bez pracy. On już całkiem zwątpił. Dla niego nie było pracy, gdy inni ją mieli. Dziś w czasie bezrobocia należy już on oddawna do tych których statystyka nie obejmuje i nie wykazuje. Jakaś bezgraniczna beznadziejność i zwątpienie ogarnęły rzesze robotników-Żydów.

Nie lepiej się mają umysłowi pracownicy-Żydzi.

Ich się przedewszystkiem redukuje, gdy pracują w towarzystwach akcyjnych, gdzie kapitał jest mieszany. A inteligent-Żyd, który ukończył np. filozofję, zabiega nadaremnie o bezpłatną praktykę w jakiejś szkole, gdyż bez tej praktyki nie może przystąpić nawet do egzaminu nauczycielskiego. Kurator lwowski, p. Gadomski tak zarządził, że **nawet bezpłatnej praktyki dostać nie można, dlatego, że niema miejsca, tylko dlatego, że on Żydom wogóle praktyki dać nie chce.** Trudno mi określić stan psychiczny tych nowych kandydatów na zdeklasowanych inteligentów, **których pozbawia się nawet nadziei na możność ubiegania się o pracę.**

Przysłuchiwałem się dyskusji budżetowej, wczułem się w narzekania przedstawicieli wsi przyznaję, że na wsi panuje nędza, ale błednie ona wobec tej strasznej nedzy, w jaką wpędzono ludność żydowską. Twierdzę, że wpędzono. Nie chciano nas zrozumieć, gdyśmy wołali: nie niszczcie ludności żydowskiej, oszczędzajcie ją w interesie wsi. Wieś skazana jest na konsumenta miejskiego, gdy się żąda albo toleruje, by prowadzono politykę, która niszczy i łamie konsumenta wsi, musi to zrujnować i złamać wieś.

Może prawica nie być zadowoloną, ale faktem jest, że Żydzi stanowią w centralnej, południowej i wschodniej części Polski większość w miastach i miasteczkach. Stanowimy ją, mimo, iż np. wybory do rady miejskiej w Równem dały inny obraz.

Można fałszować wynik wyborów, ale niemożliwem jest fałszować fakty życiowe.

Gdy się ciągle konsumenta wsi, jakimi są Żydzi, eksterminuje i ruguje, łamie i usuwa, bije się nietylko Żyda, ale wieś. Wieś tego nie rozumie, nie chcą tego zrozumieć także prowodyrzy ludności wiejskiej. Gdy przedstawiciele stronnictw chłopskich występują z żądaniami i głoszą, że spełnienie żądań, przez nich postawionych, uratuje wieś, to nie orjentują się należycie w sytuacji. Jak długo nie zrozumieją, że dobrobyt konsumenta wsi stanowi podstawę dobrobytu rolnika, jak długo nie będą razem z nami żądali, aby nastąpiła radykalna zmiana polityki Rządu wobec miast i wobec nas, Żydów, stanowiących większość ludności miejskiej, nie uratuje się wsi. Nie pomogą żadne dekrety i ulgi kredytowe, jeśli się je uzyska kosztem nas, Żydów.

Rozumiem bardzo dobrze, że od chwili zmartwychwstania Polski musiano zacząć prowadzić politykę budowy polityczno-gospodarczej struktury polskiej. Ale tę budowę zaczęto nie od zorganizowania, ale od eksterminacji, nie od umacniania, tylko od klasyfikowania placówek pracy wedle narodowości i wyznania. Zaczęto dzielić, tam, gdzie trzeba było łączyć, rwać, gdzie interes Państwa nakazywał utrzymywać i wzmacniać. Odbył się jakiś

wyścig w deptaniu, rugowaniu, gnębieniu, szykanowaniu, łamaniu i wyrzucaniu —

zamiast by miał być wyścig w podtrzymywaniu, wzmacnianiu i popieraniu.

Cel osiągnięto. Nas zdeklasowano. Ale pytam — co stworzono? Co powstało? Co przyszło w miejsce nas? Chciałbym widzieć te rezultaty w dochodach Państwa, w jego rozwoju gospodarczym, w jego wzmacnianiu się na rynkach światowych. Ja próbowałem dziś nakreślić jak ten bilans wygląda. A jeśli nie wygląda gorzej, to dzięki naszej zdolności, naszej rzutkości i naszej fachowości. I powiem Panom jedną rzecz, której szczegółów, niestety, na plenum ujawnić nie mogę. Gdyby polski eksport był w chwili obecnej zdany na ten kierunek, jaki mu się chce narzucić, rozumie się eliminując nas, Żydów, — byłoby z nim gorzej niż jest. W czasie, gdy się kontyngentuje przywóz, pokazaliśmy, że my prędzej damy sobie radę, jako eksporterzy, niż niektóre oficjalne czynniki, wyjeżdżające na pertraktacje i przywożące dla Polski kontyngenty eksportowe. Ale niestety

fachowość, zdolność, rzutkość, doświadczenie nie dochodzą do głosu.

(Dokończenie mowy na stronie 15-tej)

Sprawa nowych wyborów sejmowych

omawiana podczas debaty nad budżetem min. sprawiedliwości

Budżet został przyjęty w drugiem czytaniu

(Telefonem od naszego korespondenta)

(:) **Warszawa,** 10. 2. (Sin). Na dzisiejszem posiedzeniu Sejmu w dalszej rozprawie nad budżetem ministerstwa sprawiedliwości, pos. Trąmpczyński (Kl. Nar.) nawiązując do żądania Klubu Narodowego, dotyczącego ponownych wyborów do Sejmu przed obiorem prezydenta Rzplitej, polemizuje z wywodami pos. Miedzińskiego twierdząc, że **gdyby Sejm obecny został rozwiązany po załatwieniu budżetu około połowy marca br. wybory mogłyby być dokonane w drugiej połowie czerwca.** Dalej mówca porusza badanie protestów wyborczych przez Sąd Najwyższy i omawia sprawę nadużyć wyborczych, poczem apeluje do stronnictw lewicy, aby połączyły się ze stronnictwem narodowem celem wspólnej akcji w tej sprawie. W dalszym ciągu p. Trąmczyński krytykuje ostro politykę personalną ministerstwa sprawiedliwości, występując jednocześnie przeciwko konfiskatom.

Pos. Zahajkiewicz (Kl. Ukr.) uskarża się na usuwanie sędziów, na zbyt liczne konfiskaty w prasie ukraińskiej, porusza zagadnienie sądów doraźnych i wspomina o wyroku na sprawców napadu w Gródku Jagiellońskim, których ułaskawienia spodziewała się opinja ukraińska.

Poseł **Paschalski** (Blok Bezp.) wspominając o zarzutach opozycji, dotyczących zawieszenia niezawisłości sędziów przypomina, że w latach 1922—1924 posłowie Witos, Gruszka, Marek i inni wyrażali się bardzo ostro o ówczesnem sądownictwie. Mówiono wtedy o rozprzężeniu sprawiedliwości w sądach. Tak wyglądał wymiar sprawiedliwości, który istotnie zniszczył min. Michałowski. Odpowiadając pos. Zah[illegible]wi mówca [illegible]cza, że niezależnie od tego, jak się ustosunkujemy do wykonania wyroku śmierci w sprawie gródeckiej, analogji tu niema. Tę analogję przekracza stosunek mniejszości oraz długa historja, w której oba narody zwyciężały hordy tatarskie. Obóz nasz stoi na stanowisku wspólnoty historji i wiary w możliwość braterskiego porozumienia.

Sądy doraźne nie mają obowiązku orzekania kary śmierci, mówca jednak uważa postępowanie takiego sądu, który z jednej strony orzeka karę śmierci, a z drugiej strony wnosi o ułaskawienie, że jest to przenoszenie odpowiedzialności sumienia sędziego na człowieka, który choćby osobiście był najłagodniejszy, nie ma prawa liczyć się tylko ze swym sądem, ponieważ reprezentuje państwo.

Co się tyczy protestów wyborczych, to pos. **Paschalski zwraca uwagę, że mamy załatwionych 75 procent protestów i pozostaje 25 proc, a zatem Sąd Najwyższy spełnił swe zadanie. Podczas odbytego w Poznaniu zjazdu Związku Strzeleckiego** w sprawach, związanych z zagadnieniem obrony państwa nietylko kabel radjowy został przecięty, ale jednocześnie ukazały się odezwy, w których m. in. czytamy: „Czy można sobie wyobrazić takiego Strzelca-ofermę, że stanie on naprzeciw stahlhelmowców czy hitlerowców“. Taką to odezwę rozdawano wśród paru tysięcy zgromadzonych chłopców i takiemi słowami mówiło się Hitlerowi o tem czem jest Związek strzelecki w Polsce. (Na ławach BB wrzawa).

(:) Przechodząc do deklaracji Klubu Narodowego o wyborze przyszłego prezydenta **zwraca uwagę, że** w roku 1922 Stronnictwo Narodowe mówiło o prezydencie **żydowsko-masońskim,** a teraz prawdopodobnie będzie mówić o prezydencie „orzeskim“ który przyjdzie na świat z grzechem pierworodnym, niezmazanym przez chrzest z rąk opozycji, będzie podrywane zaufanie do symbolu Polski. Mówi się to w okresie, gdy **kanclerzem jest Hitler gdy na okres urzędowania przyszłego prezydenta przypaść mogą najdonioślejsze decyzje.** Nowe wybory w okresie szalejącego kryzysu — zapytuje mówca — w tej chwili mamy [illegible]ść do nowych wyborów z całem morzem ich demagogii? Jest to wynalazkiem którego nikt prócz posła Rybarskiego patentować nie może. My zdecydowani jesteśmy na jedno: Zmuszeni jesteśmy rygorystycznie traktować wszystkie przepisy dotyczące wolności nie w naszym interesie, lecz w interesie narodu dopuścić do tego nie możemy, do czego dążą nasi przeciwnicy. Czasy są zbyt ciężkie na igraszki polityczne i my którzyśmy postawili sobie zadanie zdyscyplinowania społeczeństwa nie pozwolimy na igraszki, które mogą się skończyć załamaniem wewnętrznem i moralnem.

Izba przystąpiła do budżetu monopoli, który zreferował poseł Hutten-Czapski.

SPRAWA ZMIANY STATUTU BANKU POLSKIEGO.

Popołudniu poseł Hołyński referuje budżet min. skarbu. Mówca kładzie szczególny nacisk na zmianę statutu Banku Polskiego i twierdzi, że **wiele ludzi rozumie to w niewłaściwy sposób.**

Poseł **Rybarski** (Kl. Nar.) twierdzi, że wszystkie wpływy zmalały, natomiast dochody z odsetek za zwłokę i grzywny dały w trzech kwartałach 136 proc. preliminowanej sumy. Co do zmiany statutu Banku Polskiego oświadcza co następuje: Przy poprzedniej zmianie statutu w dniu 12. marca 1932 zapas złota wynosił 608 milj, a już 30. czerwca 1932 wynosił **tylko 484 milj.** Podziałała na to zapewne niejedna przyczyna, ale nie należy zapoznawać i wpływu psychicznego. Uważam, że obecna zmiana statutu, zmniejszająca pokrycie, może w obecnych warunkach mieć ujemne skutki.

Poseł **Jaegar** B. B.) proponuje, ażeby spauperyzowanej ludności żydowskiej przyjść z pomocą z tem, co Niemcy nazywają „Sofortprogramm“. — Uważa, że należałoby pomyśleć o przeniesieniu Żydów na rolę.

Następnie przemawiają posłowie Makaruszka (Kl. ukr.), Rosumek (Kl. niem.), poczem zabiera głos poseł Rotenstreich (Koło Żyd.(, którego mowę podajemy w całości wedle stenogramu na innem miejscu.

Przemawiali jeszcze posłowie Matczak, Gruszczyński i Jaworski, poczem odpowiedział minister skarbu Zawadzki, stwierdzając celowość polityki rządowej i oświadczając, że realny budżet będzie można prawdopodobnie sprowadzić do sumy niższej, a powtóre posiadamy rezerwy skarbowe w sumie 180 miljnów, dające się w ciągu roku uplynnić. Minister uważa złośliwe niepłacenie długów za większe przestępstwo, niż niepłacenie długów karcianych.

Referent pos. Hołyński wskazuje, że prasa opozycyjna nie zamieściła opinji prasy zagranicznej o ostatniej zmianie statutu Banku Polskiego, natomiast złośliwie przytoczyła sprawozdanie z ogólnego zebrania.

Jako ostatni przemawiał generalny referent Miedziński, poczem budżet przyjęto w drugiem czytaniu.

Następnie marszałek zawiadomił, że w poniedziałek odbędzie się dyskusja w drugiem czytaniu nad ustawą o samorządzie terytorjalnym.

Bójki między studentami w Berlinie

Hitlerowcy zaczepiają przechodniów żydowskich

(Telegram własny „Nowego Dziennika“)

Berlin, 10. 2. (Sch) Organizacje studentów republikańskich uniwersytetu berlińskiego zwołały na dziś przedpołudniem na sąsiadujący z gmachem uniwersytetu Hegelplatz manifestację, poświęconą pamięci studenta Steinfelda, który został podczas rozruchów w Wrocławiu zabity. Manifestacja ta została w ostatniej chwili przez policję zakazana. Nie uprzedzeni o tem studenci przybyli w oznaczonym czasie na plac, który tymczasem został przez policję obsadzony. **Zebrali się również w większej ilości studenci hitlerowscy, którzy nadchodzących studentów demokratycznych poczęli pod okiem policji atakować. Doszło do licznych starć, w toku których wielu studentów zostało pokaleczonych. Kilkunastu studentów aresztowano.** Rozbestwieni studenci hitlerowscy wznosząc okrzyki antysemickie napastowali przechodniów wzdłuż ulicy aż do dworca na Friedrichstrasse.

Monachjum, 10. 2. PAT. Prasa socjalistyczna donosi, że narodowo-socjalistyczne organizacje akademickie uprawiają na wyższych uczelniach bawarskich niesłychany teror wobec przeciwników politycznych. W Monachjum doszło do krwawej rozprawy między studentami.

We środę exposé ministra Becka

(:) **Warszawa,** 10. 2. (Sin) Na środowem posiedzeniu komisji spraw zagranicznych przemawiać będzie min. Beck.

Ułatwienie uzyskania tytułu doktora

Do Sejmu wpłynął rządowy projekt ustawy o przedłużeniu do 30 czerwca 1933 r. terminu składania egzaminów końcowych według dawnych przepisów (obowiązujących przed dn. 13 lipca 1920 r.) tym studentom wydz. filozoficznych (matematyczno-przyrodniczych i humanistycznych), którzy rozpoczęli swe studja w roku akademickim 1925/26 lub wcześniej, a którzy do dnia 31. 12. 1932 r. złożyli rozprawę doktorską.

Znaczna liczba studentów, kończących studja na tych wydziałach według dawnych przepisów, złożyła już do oceny swe prace doktorskie, nie mogłaby jednak ukończyć studjów, gdyż termin ostatecznego egzaminów upłynął 31 grudnia r. ub., a przejście na nowy system studjów nie jest dla niej możliwe ze względu na istotne różnice między nowym i dawnym regulaminem studjów.

Wychodząc z założenia, że złożenie rozprawy doktorskiej jest głównym etapem do uzyskania stopnia doktora postanowiono osobom, które już je złożyły, umożliwić uzyskanie tego stopnia przez przedłużenie terminu egzaminów.

Ustawa ta, którą w swoim czasie zapowiadaliśmy, umożliwi zdobycie tytułu doktora paruset studentom.

Kto wygrał na loterji?

(:) **Warszawa,** 10. 2. (Sin) W dzisiejszem ciągnieniu loterji padły większe wygrane na następujące numery: 100.000 zł. wygrał nr. 61744; 15000 zł. nry: 45423, 135238; 2.000 zł. nry: 6044, 21990, 21295, 19607, 15928, 35630, 74137, 74047 plus premja, 111010, 111689, 112623, 121455, 74557.

Proces Dra Szumskiego

(:) **Oświęcim,** 10. 2. (W) Dziś toczyła się przed sądem grodzkim w Oświęcimiu rozprawa przeciwko drowi Szumskiemu, znanemu działaczowi PPS z Tarnowa, zamieszkałemu w Krakowie, oskarżonemu o wystąpienie przeciwko rządowi. Dr. Szumski miał na wiecu, odbytym w listopadzie ub. r. w Oświęcimiu użyć słów, że rząd czyni zamachy na ubezpieczenia społeczne i dopuszcza do zbrodni oraz że komendant policji w Tarnowie jest zbrodniarzem gdyż po postawieniu przez min. Zaleskiego w Genewie projektu moralnego rozbrojenia, „enże komendant aresztował w Tarnowie ludzi, którzy krzyczeli: precz ze zbrojeniami. Jako świadkowie obciążający zeznawali w dzisiejszym procesie dwaj przodownicy policji Stolz i Suchenek. Po wywodach obrońcy sąd skazał dra Szumskiego na 300 zł. grzywny. Obrona zastrzegła sobie apelację. Rozprawie przewodniczył sędzia grodzki Dim, obronę wnosił adw. dr. Emil Reich. Oskarżony na rozprawę nie przybył. Wniosek obrony o odroczenie z tego powodu procesu nie został uwzględniony.

JAKA BĘDZIE POGODA?

(:) **Warszawa,** 10. 2. (Sin) Prawdopodobny przebieg pogody na sobotę, 11 bm.: Zachmurzenie zmienne, z przelotnemi opadami. Najpierw możliwy deszcz, potem śnieg lub krupy. Znaczne ochłodzenie [illegible] możliwe przymrozki. Umiarkowane chwilami dość silne wiatry północno-zachodnie północne.

Szewachowi Walkowskiemu — pozdrowienie!

Drogi i Szanowny Przyjacielu i Towarzyszu!

(:) Naturalnie — nasza generacja, która pierwsza usłyszała zew dziejów żydowskich i usłuchała go, już się zestarzała, i już najmłodsi z niej starzeją się. Otóż i Ty, Przyjacielu, przekraczasz już rogatkę, która z męskości prowadzi do starości. Niechże mi wolno będzie, zatrzymać Ciebie i siebie na tej rogatce na chwilę i rzucić tęskne spojrzenie wtył na to wszystko, co nam dałeś i czem nam byłeś w dziesięcioleciach Twojej znojnej, owocnej i błogosławionej pracy życiowej.

Dałeś nam niezmiernie dużo, Przyjacielu.

Dałeś nam całą pełnię Twojej przebogatej duszy, jej zapał, wiarę i twórczą energję. Dałeś nam Twoją obszerną i głęboką wiedzę, nabytą mozołem niebywałej pracowitości i siłą wyjątkowych zdolności. A wśród całej obfitości Twojej działalności podnosi się niby szczyt najwyższy nad wysokiemi górami Twoja olbrzymia wprost praca nad rozbudzeniem, ożywieniem i wzbogaceniem języka proroków naszych.

Dziwią się ludzie niezwykłemu zjawisku pełnego rozbudzenia języka hebrajskiego w ciągu zaledwie jednego pokolenia wiedząc, że zazwyczaj powrót do pełnego życia języka narodowego, który z tej lub innej przyczyny był długi czas jakby martwy, trwa całe wieki. Ten cud mógł się dokonać tylko dzięki gigantycznej pracy takich, jak Ty pracowników Ty cały skarb Twojej wiedzy i Twojego talentu oddałeś, nie jak inni dla osiągnięcia wysokich stanowisk w hierarchji uczonych, lub dla wsławienia imienia, jako uczonego, tylko najszerszym warstwom ludu naszego. Czy to jako nauczyciel w bezpośredniej styczności z liczną rzeszą uczniów, czy to jako twórca świetnych i oryginalnych metod dla samouków — wszędzie i zawsze rzucałeś siew żywego słowa hebrajskiego, a ten obfity siew dał żniwo błogosławione. W dziesiątki tysięcy idą Twoi pośredni i bezpośredni uczniowie, z których niewątpliwie wielu stało się później siewcami nauki, którą Ty im dałeś. W ten to sposób dokonał się przez pracę takich, jak Ty mistrzów cud naszego językowego Odrodzenia.

Za te wszystkie Twoje niespożyte zasługi oddaję Ci hołd i wyrażam pełną czci wdzięczność w dniu Twojego jubileuszu.

Wiem doskonale, Przyjacielu że u ludzi Twego pokroju sprawdza się ciągle stare słowo, snać z obfitego doświadczenia życiowego zaczerpnięte, naszych mędrców, że ludzie duchowo wybitni na starość przybierają na energji twórczej, która się wraz z wytrawnością wzmaga w ich duchu. Wiem, że i u Ciebie tak się stanie i życzę z głębi serca Tobie i nam, ażeby tak było. Oczekujemy jeszcze dużo plonu Twego ducha, dużo entuzjazmu Twojej duszy, dużo jasnych myśli Twojego rozumu i dużej, pełnej sukcesu, pracy i działalności z Twojej, podziwu godnej, energji.

Żyj nam długo i szczęśliwie i pracuj nad odrodzeniem narodu Twojego

Oby Twoja starość tak była szczęśliwa ażeby nie zawstydziła Twojej błogosławionej młodości. Szalom uwrachah! Ad meah weesrim szanah!

OZJASZ THON

Szewach Walkowski — Jubilatem

Uroczystość jubileuszowa 60-lecia Tow. Sz Walkowskiego, którą obchodzimy obecnie, jest w pierwszym rzędzie wydarzeniem w życiu kulturalnem i stanowi ważną kartę w dziejach ruchu hebrajskiego. 40 lat swej niezmordowanej pracy poświęcał Jubilat ukochanej przez siebie dziedzinie krzewienia języka hebrajskiego i nauki o żydostwie.

Tow. Walkowski gruntowne swe wykształcenie talmudyczne otrzymał w sławnej jesziwie litewskiej w Słobódce, gdzie wszedł w zawiłe i trudne arkana wiedzy talmudycznej. Po opuszczeniu jesziwy osiedla się w Krakowie i tu odrazu rzucił się w wir pracy pedagogicznej oraz budzącego się podówczas ruchu sjonistycznego.

Koroną tej pracy były listy systemu Langenscheidta wydane w roku 1907, które rozeszły się po całej ówczesnej Galicji oraz w krajach sąsiednich, zwłaszcza bałkańskich. Listy te, pierwsze tego rodzaju, wydawały całe legjony hebraistów młodszych i starszych. Autor nie ogranicza się do samego wydawania listów, z uczniami pozostawał stale w kontakcie, dając im bezpośredni impuls do dalszej pracy.

W ostatnich latach Jubilat poświęcił się nauce biblji, do której wydał kilka cennych komentarzy (Szir Haszirim wydano w Tel-Awiwie). Komentarze te odznaczają się śmiałemi myślami i inowacjami. Nie kroczy w nich Szan. Jubilat utartemi szlakami dawnych komentatorów, lecz wzbogaca literaturę tego działu cennemi pozycjami.

Prócz swej pracy pedagogiczno-naukowej brał Tow. Walkowski czynny udział w pracy sjonistycznej. Jeszcze w okresie przed sjonizmem politycznym Herzla przyłączył się do ruchu „Chowewej Sjon" i krzewił ideał sjonistyczny w chwili, kiedy był on marzeniem tylko wybranych jednostek.

Wspomnieć należy również jego pracę literacką w „Hamicpe" i „Eszkol" i t. d. Jego felietony były czytane z wielkim zainteresowaniem i przyczyniły się do rozpowszechnienia Haskali, wśród młodzieży ortodoksyjnej w Galicji.

Niemniej owocną była działalność Jubilata dla „Tarbutu". Od dnia założenia tej organizacji stoi w szeregu pierwszych jej pracowników, przyczyniając się swoją pracą do rozwoju i rozbudowy organizacji Tarbut, i jej instytucyj. Jeśli obóz hebrajski jest dziś tak wielki, jeśli idea odrodzenia narodowego stała się własnością najszerszych mas, wielką w tem jest zasługa Jubilata.

Nic więc dziwnego, że w dniu jubileuszu 60-lecia Tow. Walkowskiego składają Mu najserdeczniejsze życzenia nietylko działacze Tarbutu i sjoniści, ale także tysiące jego uczniów i wielbicieli, by danem Mu było przez długie lata kontynuować Jego owocną i niezmordowaną pracę. Oby danem Mu było zobaczyć zupełną realizację ideału, dla którego poświęcił swe życie. (M.)

Bankiet ku czci Sz. Walkowskiego

Bankiet ku czci Sz. Walkowskiego odbędzie się dziś, w sobotę, o godzinie 8-mej wieczór w sali gim. żyd. gimnazjum Brzozowa 5. Osoby, które przez przeoczenie zaproszenia nie dostały, otrzymać je mogą przy wejściu.

GŁOŚNIKI W MUZEACH.

(—) W niektórych muzeach angielskich wprowadzono inowację, polegającą na tem, że zainstalowano w salach głośniki przy pomocy których publiczność otrzymuje wyjaśnienia i informacje, dotyczące eksponatów. Tekst wyjaśnień „nagadany" został na płyty, które specjalny aparat puszcza automatycznie w ruch co pewien czas.

KOMUNIKATY

— UNIWERSYTET LUDOWY przy stow. Bnej Sjon (Dietla 81). Dziś 3 pop. referat K. Ebersohna o godz. 4 referat M. Boruchowicza.

— LIGA DLA PRACUJĄCEJ PALESTYNY. Jutro w niedzielę o godz. 7'30 wiecz. w lokalu Merkazu Krakowska 11 Doroczne walne zgromadzenie.

— HITACHDUT. Dziś w sobotę o 3 pop. w sali „Merkazu" Krakowska 41 zebranie członków z referatem dr. G. Terły n. t.: „Sprawozdanie z konferencyj lwowskich". Goście mile widziani.

— Z ORG. „HASZOMER HADATI". Dziś w sobotę 7'30 wiecz. Koletek 3, wieczorynka z okazji „Chamisza Asar B,Szwat", połączona z uroczystym raportem. Program urozmaicony.

— BRITH TRUMPELDOR (Starowiślna 68). Dziś w sobotę 7'30 wiecz. z okazji 10 rocznicy zgonu Maksa Nordaua, uroczysta akademja żałobna. Przemówienie wygłosi tow. dr. Damm. — O g. 3-ciej pop. oneg szabat.

— „TEL CHAJ". Dziś 10 rano musztra, godz. 2'30 zebranie wszystkich darg, a o godz. 7'30 mesibat.

— MŁODE WIZO. Dziś w sobotę o 4 pop. na plenarnem zebraniu członkiń referuje kol. Sonnenscheinówna sprawozdanie ze Zjazdu w Zakopanem.

— AKADEMICKA ORGANIZACJA SJONISTÓW- SOCJALISTÓW. Dziś w sobotę 8 wiecz. u tow. Engelherta, Przemyska 2, I p. zebranie.

— „KFIREJ EMUNAH". Dziś w sobotę o g. 5 BC, 5'15 AC, 5'30 buda z szermierką.

— ODCZYT O JOHN'IE GALSWORTHY'M wygłosi prof. dr. Roman Dyboski w auli Uniwersytetu Jagiellońskiego, dziś w sobotę o 6-tej wieczór. Odczyt urządzony staraniem Koła Anglistów U. J. i Akademickiego Towarzystwa Przyjaciół Anglji.

— PODKOZIOŁEK MALARZY KRAKOWSKICH ZWORNIKA — u Michalika, pod protektoratem Z. Nowakowskiego, dziś w sobotę o 11 w nocy.

— „BURY MELONIK" Czytelni Towarzyskiej powtarza drugi program rewjowy pt. „Kołowrotek plotek" dziś w sobotę i jutro w niedzielę o godz. 9 wiecz.

— ZWIĄZEK MAGISTRÓW FARMACJI z dyplomem zagranicznym w Przemyślu zwraca się do kolegów w całej Posce z apelem przystąpienia do współpracy mającej na celu uzyskanie praw nostryfikacji i wywalczenia sobie dogodnych warunków pracy. Listy skierowywać pod adresem kol. sekret. mgr C. Feuering, Przemyśl. Basztowa 8.

— HALLO DZIECI! Dziś w sobotę g. 11'15 opowieści i bajki, zagadki i żarty — w „Przedszkolu Twórczem" ul. Sarego (Zielona) 1. Opowiada: Zofja Natansonowa.

— „FRAJHAJT". Dziś w sobotę zwiedzenie stacji ratunkowej. Zbiórka 3'30 ul. Józefa Sarego 23

Zakupy drzewne Ministerstwa Kumunikacji

(—) Ministerstwo komunikacji postanowiło zakupić na okres 1933—1934 r. 7,355 metrów sześć. tartych materjałów drzewnych. Ogólna wartość tych zakupów wynosi 1,800.000 złotych.

Zamówienie podzielone zostało między wszystkie dyrekcje kolejowe w następujących ilościach: warszawska — 7,355 mtr. sześć. radomska — 4,130 mtr. sześć., wileńska 6,000 mtr. sześć., gdańska — 4,844 mtr sześć., poznańska 13,500 mtr. sześć., katowicka 2,180 mtr. sześć. krakowska — 4,090 mtr. sześć., lwowska — 5,165 mtr sześć. stanisławowska 995 mtr. sześć.

Pozatem w najbliższych dniach zapadną decyzje w sprawie zakupu słupów telegraficznych i kloców.

Próba szlachetnej inicjatywy

Na marginesie artykułu p. K. Homolacsa w „Gazecie Literackiej"

(!) Nieraz czytało się w rozmaitych filipikach przeciwko „Wiadomościom Literackim", że pismo to przestało być pismem literackiem, ponieważ zajmuje się wszystkiem innem, a nie literaturą. Obecnie „Gazeta Literacka", wychodząca w Krakowie, doszła widocznie do przekonania, że metoda „Wiadomości Literackich" jest zupełnie słuszna, że nie można literatury traktować w oderwaniu od życia, i zamieszcza w ostatnim swym numerze (z lutego br.) obszerny artykuł p. **Karola Homolacsa pt. „Zagadnienie polsko-żydowskie".** Redakcja zaznacza w dopisku, że artykułem tym zagaja obszerniejsze omówienie tego tematu.

Szczerze witamy tę inicjatywę „Gazety Literackiej", spodziewamy się bowiem, że wreszcie znajdzie się trybuna, na której będzie można spokojnie, objektywnie, bez inwektyw i namiętności zaciemniających tylko problem dyskusji, omówić zagadnienie polsko-żydowskie. Artykuł p. Karola Homolacsa jest doskonałym wstępem do tego rodzaju dyskusji, cechuje go bowiem wielka powaga i szczera troska o prawdę. Autor w sposób dotychczas w publicystyce polskiej niepraktykowany odrzuca precz wszelką demagogję, którą partje polityczne w kwestji żydowskiej się posługują we walce z obecnym kierunkiem politycznym panującym w Polsce, nie ucieka się do tanich frazesów, nie chroni się pod opiekuńcze skrzydła nienawiści fałszującej rzeczywistość lecz stawia odrazu cały problem na płaszczyźnie dyskusji rzeczowej.

Wkradły się wprawdzie do artykułu p. Homolacsa pewne niedokładności, które możemy sobie wytłómaczyć tylko niedostateczną informacją jesteśmy jednakowoż przekonani, że p. Homolacs, zaznajomiwszy się z prawdziwym stanem rzeczy, te niedokładności sam sprostuje. Za taką np. niedokładność uważam twierdzenie, że w granicach państwa polskiego żyje połowa prawie wszystkich Żydów. Wedle ostatniej statystyki Żydów na świecie jest około 16 miljonów, a w Polsce żyje 3 i pół miljona, a więc cyfra bardzo daleka do połowy wszystkich Żydów na świecie.

Przejdźmy jednak do meritum sprawy. P. Homolacs wywodzi, że

> „psychika żydowska różni się bardzo zasadniczo od psychiki polskiej. Pod wieloma względami różnice te są tak silne, że można mówić o przeciwstawieniu, o przeciwieństwie. Przedewszystkiem chciałbym zwrócić uwagę na to, że Żydzi przedstawiają typ niesłychanie silnie skrystalizowany, niejako skostniały w w swoim charakterze; Polacy natomiast odznaczają się wybitną podatnością i miękkością. Żyda łatwo poznajemy, chociażby był od kilku pokoleń zasymilowany; Polaka natomiast bardzo trudno jest wyróżnić z pośród innych narodowości".

Już tu budzi się w nas pierwsze, i to bardzo poważne zastrzeżenie. My Żydzi, interesujący się psychiką swego własnego narodu, nieraz uskarżamy się, a nawet piętnujemy zdolność ulegania pewnych odłamów żydostwa wpływom obcych kultur, rozumie się w tego rodzaju środowiskach, gdzie proces asymilacji nie napotyka na wybitne i poważne trudności. Powtóre nasi historycy kultury stwierdzili już niejednokrotnie ewolucję „typu" żydowskiego w rozwoju dziejowym. Gdybyśmy byli społeczeństwem skostniałem, dawnoby już żydostwo zeszło z areny dziejowej. Cechą każdego społeczeństwa żywego jest zdolność plastycznego dostosowania się do warunków życiowych. I nikt chyba nie zaprzeczy, że żydostwo jako takie zachowało swoją siłę żywotną i dużą rolę odgrywało i odgrywa w kulturze światowej. Żadnej nie ulega wątpliwości, że wytworzyły się w żydowstwie pewne dyspozycje psychiczne jako rezultat długoletniego procesu dziejowego i że żydostwo zachowało swą odrębność psychiczną, której dzieje w nas dotychczas zabić nie mogły.

Przejdźmy po tem zastrzeżeniu do dalszych wywodów p. Homolacsa. Czytamy:

> „Żydzi odznaczają się wybitną skłonnością do abstrakcyjnej spekulacji myślowej, podczas gdy my posiadamy niewątpliwą skłonność do konkretyzacji, do wcielania w realny kształt życiowy każdej idei. Zdaje mi się, że nie potrzeba tego dowodzić, zwłaszcza zaś nie potrzeba dowodzić pierwszej części tej tezy. Skłonności i uzdolnienia do abstrakcyjnej spekulacji są tak bardzo znamienne dla psychiki żydowskiej, że fakt ten narzuca się w sposób niezwykle jaskrawy. Wystarczy wziąć pod uwagę metodę nauczania w szkołach żydowskich, albo charakter spekulatywny żydowskich filozofów, wystarczy zastanowić się nad charakterem religji żydowskiej, nad istotą spekulacji handlowej, giełdowej, w której oni celują, wystarczy analizować owe anegdotki karykaturujące żydowski sposób myślenia, jak dalece Żydzi wyróżniają abstrakcyjnemi założeniami swego myślenia".

Otóż zdaje mi się, że tezę tę właśnie należałoby udowodnić a niezadowolić się tylko ogólnikami, którym bardzo często konfrontacja z rzeczywistością zadaje kłam. Jakie szkoły żydowskie ma na myśli p. Homolacs: chedery, czy szkoły nowoczesne? Jeśli chodzi o chedery, to abstrahując od ich postaci anachronistycznej, nie można pominąć elementu uczuciowego, leżącego u samych ich podstaw. Biedna matka żydowska, która nieraz odmawia sobie wszystkiego, byleby tylko dziecko swoje posłać do chederu, żadną nie kieruje się spekulacją myślową, lecz raczej jakąś troską metafizyczną o przyszłość tego dziecka przed Bogiem, a więc decydującym czynnikiem jest tu element wiary. Jeśli zaś chodzi o szkoły nowoczesne, to chyba niczem się nie różnią od szkół nowoczesnych innych społeczeństw. Najmniej zaś słuszny wydaje mi się stwierdzony przez autora charakter spekulatywny filozofji żydowskiej. Znowu pytanie jaką filozofję ma autor na myśli; czy filozofję żydowską czy też filozofję tworzoną przez filozofów pochodzenia żydowskiego? Wątpię, by autor znał tak dobrze filozofję żydowską, wiedziałby bowiem, że Kabała, aczkolwiek oparta jest, też jak każda zresztą mistyka ludzka, na zrębach intelektu, była jednakowoż w swym założeniach pierwszem ze tak powiem wcieleniem irracjonalizmu; wiedziałby dalej, że chasydyzm był w gruncie rzeczy w pierwszej swej fazie rewolucją uczucia przeciwko przewadze intelektu, a pierwsi twórcy chasydyzmu to są poeci o olbrzymiem napięciu uczuciowem, oglądający Boga nie przez spectrum rozumu, lecz drogą bezpośredniego obcowania z Istotą Najwyższą. Jeśli chodzi o filozofów pochodzenia żydowskiego, to począwszy od Bergsona, twórcy intuicjonizmu we filozofji współczesnej, poprzez Hermana Cohena aż do Constantina Brunnera, przytoczyć możemy cały szereg filozofów, których filizofja nie wyczerpuje się w spekulacji wyłącznie tylko myślowej. A te anegdotki żydowskie — Boże mój! — czyż nie są one tylko ilustracją naszych żydowskich stosunków życiowych? Filozofowie, zajmujący się psychologją dowcipu żydowskiego, niejednokrotnie konstatowali zmysł dla rzeczywistości jako zasadniczą ich cechę; a czyż ten zmysł dla rzeczywistości nie jest stałą konfrontacją spekulacyj myślowych z życiem realnem. Zmysł dla rzeczywistości jest właściwie bronią żydostwa, które bez znajomości terenu nie mogłoby się wogóle utrzymać.

P. Karol Homolacs przytacza jednakowoż dowody na potwierdzenie swej tezy. A oto są one:

> „Żydzi nie mieli właściwie swojej architektury jeżeli zaś w ostatnich czasach zajęli poważną rolę w dziedzinie malarstwa sztalugowego, to należy równocześnie podkreślić, że malarstwo to nabrało cech wybitnie spekulatywnych. Współczesne kierunki sztuki plastycznej opierają się prawie zawsze na jakichś teologicznych przesłankach, które malarz sobie uświadamia, zanim zacznie malować. Natomiast w przemyśle artystycznym, gdzie z natury rzeczy chodzi o pracę w materjale, o rzemiosło, Żydzi nie odgrywają poważniejszej roli, podczas gdy Polacy wykazują zupełnie zdecydowane uzdolnienia. W dziedzinie muzyki i literatury współczesnej wykazują Żydzi więcej talentu, ponieważ opór materjału jest tutaj znacznie słabszy, a wobec tego i sama twórczość mniej jest wroga myśli abstrakcyjnej. — Nie rozciągając dalej tych przykładów, pragnę przypomnieć jeszcze ów fakt podstawowy, że my wykazaliśmy zamiłowanie do rolnictwa, a Żydzi zamiłowanie do handlu. Nie potrzeba oczywiście uzasadniać, że w rolnictwie mamy do czynienia z konkretną realizacją, w handlu zaś przedewszystkiem ze spekulacją."

Takie dowody przytacza p. Homolacs na poparcie swej tezy, dowody bardzo kruche i nie wytrzymujące krytyki. Prawdą jest, że Żydzi w dziedzinie architektury niewiele zdziałali, ale nie mieli pola ku temu, nie mieli możności rozwoju swych uzdolnień w tej dziedzinie, mimoto jednak i na tem tak bardzo ograniczonem polu stworzyli własny swój styl, przejawiający się chociażby w synagogach. Jeśli zaś chodzi o architekturę nowoczesną, to obok Adolfa Loosa, twórcy i pioniera rzeczowości w architekturze, można przytoczyć cały szereg architektów żydowskich, którzy poszczycić się mogą poważnemi zdobyczami. Bardzo wątpliwą wartość przedstawiają też wywody p. Homolacsa o roli Żydów w malarstwie sztalugowem. Niedawno dopiero przytoczyliśmy w „Nowym Dzienniku" głosy dwóch malarzy żydowskich, p. Aberdama i p. Spiegla, którzy m. in. podkreślili, że Żydzi wnoszą do malarstwa europejskiego pierwiastek irracjonalny, jakąś mistyczną tęsknotę za wyzwoleniem, fantastyczność dawnych zaułków małomiasteczkowych. Czyż Chagalla można naprawdę uważać za artystę hołdującego spekulacji myślowej? Pomijam dziedzinę przemysłu artystycznego, gdyż dziedziny tej nie znam, chociaż i tu przytoczyć można poważne zastrzeżenia, a napewno znajdą się ludzie znający ten przedmiot, którzy wykażą że w dziedzinie dekoratywnej Żydzi okazują wielkie uzdolnienie. Utwierdza mnie w tem przekonaniu duża cyfra żydowskich malarzy teatralnych z Leonem Bakstem na czele. Jeśli zaś przejdziemy do muzyki i literatury, to wprost opędzić się nie można legjonowi nazwisk, które się nasuwają a które są wyraźnem zaprzeczeniem tezy p. Homolacsa. Wystarczy chyba z literatury polskiej przytoczyć Tuwima i Leśmiana, dwóch największych polskich liryków współczesnych, by zrozumieć, na jak fałszywych przesłankach opiera się koncepcja p. Homolacsa. A to zamiłowanie Żydów do handlu — niech m

Tam gdzie odczuto trzęsienie ziemi

Oto mapka połudn.-zachodnich Niemiec, gdzie przed paru dniami odczuto silne trzęsienie ziemi. W Rastatt trzęsienie ziemi poczyniło dość silne spustoszenia. Nawet w Wormacji spadały obrazy ze ścian i zamknięte drzwi wyskakiwały z zamków

to p. Homolacs przebaczy — wy[illegible] raczej na żart i to bardzo bolesny, a z prawdą dziejową nie ma nic wspólnego. Przez tysiąclecia zamykano nas w ghettach, prócz handlu żadnej innej nie pozostawiono nam dziedziny. czyż trzeba się więc dziwić, że Żydzi „okazali zamiłowanie“ do handlu? A zresztą, wiadomą jest rzeczą, że najbardziej handlowym narodem na świecie są Anglicy, w których chyba p. Homolacs nie upatruje Żydów (chociaż istnieje legenda. że Anglicy są potomkami dziesięciu zaginionych plemion żydowskich)...

Widzimy więc, że przeciwko koncepcji p. Homolacsa bardzo poważne wytoczyć można zastrzeżenia i zarzuty, nie wynika z tego atoli wcale, byśmy nie uznawali powagi jego rozumowania, byśmy z pełnem uznaniem nie odnosili się do szczerości jego wywodów. Nie chodzi o samą tezę, lecz o ostateczne przesłanki, jakie p. Homolacs wyciąga z tej swojej tezy. A z temi przesłankami najzupełniej się solidaryzujemy. Rację ma p. Homolacs utrzymując, że

> „chodzi poprostu o to. aby zamiast się wzajem nie „osądzać“ starać się wzajemnie rozumieć. Prawdziwe zrozumienie drugiego wyzwala zawsze siły budujące. siły twórcze. przedewszystkiem dlatego, że prowadzi do głębszego zrozumienia swojej własnej natury... Na tej drodze możemy dojść do tego. że owe przeciwstawienia, o których mówiłem, przedstawią się nam jako korzystne uzupełnienia a równocześnie jako nieoceniona pomoc na drodze poznania siebie samego“.

A nieco dalej czytamy:

> „Z chwilą, kiedy sytuacja układa się w ten sposób, że zaistnieje spólnota dążeń, spólnota interesów, pojawiają się równocześnie dodatnie skutki współżycia dwóch przeciwnych sobie, ale wspólnemi dążeniami uzgodnionych elementów. Znane mi są także bardzo charakterystyczne wypadki na terenie przemysłu na terenie poczynań społecznych. a także na terenie działań wojennych. Jest rzeczą naturalną, że w obecnych warunkach fakty tego rodzaju nie mogą pojawiać się zbyt często. W atmosferze przesyconej niechęcią trudno jest o rzeczywistą spólnotę dążeń. a jednak mało jest ludzi. którzyby nie znaleźli przykładów tego zjawiska w zakresie osobistych swych przeżyć. A kto potrafi takie fakty zanalizować bezstronnie, ten przyzna. że potwierdzają one moje stanowisko“.

Słowa te są bardzo ostrożne, a jednak witamy je jako pierwszą jaskółkę zwiastującą lepsze czasy. Wszak oddawna my Żydzi do takiej dyskusji dążyliśmy, za taką wymianą zdań tęskniliśmy Wszędzie indziej, gdzie się Żydów nie odpycha od warsztatów pracy państwowej, gdzie się ich traktuje jako obywateli pełnoprawnych i równouprawnionych, rywalizują z obywatelami większościowymi swym patrjotyzmem. Jesteśmy narodem odrębnym. posiadającym swą własną kulturę i chcemy się wyżyć w ramach naszej kultury narodowej, wierzymy jednak w to, że nie godzi to ani w interes państwa ani w interes społeczeństwa polskiego. Chodzi tylko o to, by wytworzyć właśnie taką platformę na której element żydowski mógłby w całej pełni stać się siłą twórczą w budowaniu przyszłości Polski. Im ta platforma będzie rozleglejsza, im ta spólnota interesów szersze obejmie kręgi, tem lepiej dla Polski i dla społeczeństwa żydowskiego w Polsce żyjącego. Drogą do tego może być tylko wzajemne rozumienie się, a nie osądzanie gołosłowne. Wierzymy w to. że kiedyś ulotnić się muszą czady nienawiści szerzonej ze świadomie złą wolą przez obóz endecki, że w samem społeczeństwie polskiem budzić się musi i reakcja przeciwko ciągłemu zatruwaniu duszy polskiej. Artykuł p. Homolacsa jest więc bardzo symptomatyczną i sympatyczną próbą szlachetnej inicjatywy.

M. KANFER.

Największa klęska dzisiejszych czasów



(—) Bezrobotni w Londynie — w liczbie 150.000 osób — urządzili wielki pochód protestacyjny przeciwko zamierzonym przez rząd MacDonalda redukcjom zasiłków dla bezrobotnych. Oto fragment pochodu, zbliżającego się do Hyde Parku.



SOBOTA, 11 LUTEGO.

Kraków (312,8) 11,40 Przegląd prasy, komunikat meteorologiczny, 11,58 Sygnał, hejnał, 12,10 Płyty, oraz komunikat meteorologiczny, 13,15 Poranek szkolny ze Lwowa, 15,10 Komunikat eksportowy i gospodarczy, 15,25 Wiadomości wojskowe i strzeleckie — red. I Targ, 15,35 Słuchowisko dla młodzieży: „Hrolf, król morza“, 16 Płyty, 16,40 „Wrażenia z Malagi“ — p. A. Śliziński, 17 Audycja dla chorych, 17,30 Dla żeglugi, 17,40 Odczyt aktualny. 18 Muzyka lekka. W przerwie: wiadomości bieżące, 19 Rozmaitości, komunikaty, 19,15 „Przegląd polityki zagranicznej ub tygodnia“ — dr. J Reguła, 19,30 Feljeton: „Na widnokręgu“, 19,45 Dziennik prasowy, 20 Muzyka lekka, dyr. St. Nawrot, zespół żeński „Te 4“, (Suppe, Boullerian, Waldteufel Offenbach Grossmann), W przerwie: wiadomości sportowe, dziennik prasowy, 22,05 Utwory Chopina, 22,40 Feljeton: „U studni trzech braci“ — p. J. Stępowski, 22,55 Komunikat meteorologiczny i policyjny, 23 Muzyka lekka i taneczna. W przerwie o 23.30 Wiadomości dla członków Polskiej Ekspedycji Polarnej na Wyspie Niedźwiedziej, 24 Hejnał.

Warszawa (1411,8) 11,40—19,15 p. Kraków, 19,20 „Bieżące wiadomości rolnicze“ — p. J. Płatek, 19,30—24 p. Kraków.

Katowice (408,7) 11.40—17 p. Kraków, 17 Skrzynka pocztowa Cioci Heli dla dzieci, 17,25 Muzyka, 17,40—19,10 p. Kraków, 19,10 „Pierwsze teorje kwantowe“ — prof. dr. Wilkosz, 19,30—24 p. Kraków.

Lwów (380,7) 11,40—18,25 p. Kraków, 18,25 Kolendy w wyk. chóru cerkwi wołoskiej. 18,55 „Lwów przed pół wiekiem“ - p. Z. Pawłoski, 19,10 Rozmaitości, 19.30—24 p. Kraków.

* * *

Sztuttgard (360,6) 10.30, 12,30, 12,50 Pieśni, 13,30 17 Koncerty, 20 Wesoły wieczór, 22.20 Muzyka taneczna, 23,30—1 Muzyka z Londynu.

* * *

Rzym (441,2) 13,30, 17,30 Koncerty, 20.45 Opera.

* * *

Praga (488,6) 12,30, 16,10, 19,35 Muzyka, 20,30 Wesoły program, 22,15 Radjofilm.

* * *

Wiedeń (518,1) 13,10 i 19,45 Z zawodów FIS w Innsbrucku. 15,15, 16,30, 17,35 Koncerty 20 Wesoły wieczór (z Berlina) 22,15 Muzyka lekka. (—)

Efraim Mandelbaum

Przed otwarciem jego wystawy w Żyd. Domu Akademickim

(—) Nie pomogły dotychczasowe tułaczki i chroniczna, niemal wędrówka: sztuka Mandelbauma pozostała sztuką „osiadłą“ i wkorzenioną w swój grunt jak pień. Za każdym razem przybywa nowa warstwa, czerpiąca głównie z własnych zasobów, a przez całą dotychczasową twórczość, przez dawne okresy słabsze, a ostatnio coraz to pełniejsze i głębsze idzie jeden wspólny rdzeń.

Malarstwo Mandelbauma nie jest już więcej narażone na zbyt nagłe wstrząsy, mimo Paryża i jego malarskich pokus, wśród których siedzi już od lat. Natomiast naraża się chętnie na ustawiczny rozwój, istotny, i naprawdę rzadki u artysty w jego wieku.

Zrozumiałem staje się to przy dokładniejszem rozpatrzeniu pierwiastków jego sztuki.

Mandelbaum posiada do swojej wizji malarskiej stosunek nawskroś zmysłowy. Nic nie pozostaje tu nieokreślonem, a formy zyskują swój mocny rodowód, dosadność i pierwotną materjalność, jak formy ludowego sprzętu. Bardzo delikatne i nieuchwytne treści przyweiwają od zewnątrz, ale Mandelbaum utrafia we właściwą ich — materję, z tą „niedyskretną“ czasem dosadnością i powagą. zarazem, tak dziwnie zbiegającą się w apercepcji ludowej. Działa to podobnie jak gdy w potocznej rozmowie do bardzo prostej, codziennej sprawy przyczepi werset stary jak świat i święty jak — biblja.

Nie zamykałoby się to wszystko w całość konsekwentną, gdyby nie przyłączył się jeszcze do kompletu — **upór**, który pozwala Mandelbaumowi narzucić światu wizję swoją, bez ustępstw i połowiczności. Przez przedmieścia paryskie, w których buduje ostatnio swoje obrazy. forsuje on swoją własną architekturę, swoje figury i swoją wprost natarczywą, wizjonerską władzę. Formy murów i sylwet i ich barwne zestawienia — to jego własne, odważne przekroje wewnętrzne: jego spleen, jego zdumiony wzrok i zagubienie w obcej, osobliwej przestrzeni. Do małych krzywawych figur ludzkich przytula się, jakgdyby szukał posiłków przeciwko twardemu, i jakże wyraźnemu naporowi gwałtownej architektury.

Ale Mandelbaum „humanizuje“ to zjawisko — **kolorem**. W kolorze jest nawskroś kulturalnym i osiąga w nim bardzo inteligentne syntezy. Nie żongluje nim, nie prowadzi nim rozrzutnej gospodarki. bo zna jego istotną cenę, i funkcję w obrazie. W jednem oszczędnem zestawieniu osiąga nieraz zupełny dźwięk wyrazu, i to, co w tym względzie przywiózł nowego z Paryża, posiada, wobec dotychczasowego, jego stosunku do koloru, cechy prawdziwej i istotnej zdobyczy.

Nie chciałbym się teraz rozwodzić szerzej nad ostatnim dorobkiem artystycznym Mandelbauma, do którego i tak przy najbliższej sposobności powrócę. Zaznaczam tylko, że wystawa jego. która w najbliższych dniach zostanie otwartą w salach Żyd Domu Akademickiego sprawi wrażliwym widzom prawdziwą niespodziankę.

H. Weber.



PRZEGLĄD GOSPODARCZY

Bank Polski

(!) Z walutą, to tak, jak z kobietą. Im mniej się o niej mówi tem jest lepiej dla niej. Wszak waluta jest najczulszym nerwem organizmu gospodarczego każdego kraju, szczególnie zaś Polski, cierpiącej od zarania swej niepodległości na ostrą anemję finansową. Gdy waluta jest chora, wówczas cały organizm cierpi, chociażby organizm ten był zasadniczo zdrowy. Choroba waluty powoduje rozkład całego organizmu. Inna rzecz, że może zajść wypadek, że cały organizm gospodarczy kraju znajduje się w stanie daleko zaawansowanej choroby, zaś waluta jest zdrowa. Taki wypadek zachodzi właśnie w Polsce. Całe życie gospodarcze cierpi pod obuchem straszliwego kryzysu gospodarczego, który dał się Polsce silniej odczuć, aniżeli jakiemukolwiek innemu państwu. Waluta polska natomiast jest zupełnie zdrowa. Jesteśmy głęboko przekonani, że jeżeli dalszy rozwój kryzysu gospodarczego miałby kiedy doprowadzić do załamania się walut, to najpóźniej z nich padnie złoty polski. Wcześniej załamie się dolar. — złoty ostanie się.

Jest to jeszcze jeden paradoks naszych czasów. Niewiadomo, czy należy się więcej cieszyć z tego, że złoty stoi silny, jak mur, czy też bardziej smucić z tego że kręgosłup standartu gospodarczego ludności Polski trawią galopujące suchoty. Niewątpliwie cieszymy się z silnej pozycji złotego i smucimy się z słabej pozycji całego życia gospodarczego. I stąd nastroje w społeczeństwie są mieszane. Rolnik jest bankrutem i smuci się z powodu nierentowności swej produkcji rolniczej, przemysłowiec smuci się z powodu braku możliwości zbytu, kupiec ledwie zbiera swoje kości, gruchotany i kryzysem i kryzysową polityką gospodarczą rządu, — ale wszyscy widzą jasny punkt na horyzoncie naszego życia gospodarczego t. j. silnego złotego. „Co by to było, gdyby tak jeszcze złoty spadł?" — myśli trwożliwie niejeden. I ta świadomość, że złoty tak prędko nie spadnie przyczynia się niewątpliwie do tego. że życie gospodarcze kraju jeszcze wogóle istnieje.

Onegdaj, jak to wczoraj donosiliśmy, odbył Bank Polski swe doroczne Walne Zgromadzenie. Naturalnie, że i na tem zgromadzeniu była omawiana sytuacja gospodarcza kraju, przyczem jeszcze raz podkreślono, że Polska nie pójdzie na drogę inflacji. Zmiany statutowe, uchwalone przez walne zgromadzenie rzeczywiście nie mogą się w najmniejszym nawet stopniu przyczynić do wywołania niepokojącej dyskusji o los złotego. Są to zmiany o charakterze raczej technicznym, polegające na przejściu od pokrycia kruszcowo-dewizowego na pokrycie wyłącznie złotem. Odtąd banknoty polskie będą pokryte wyłącznie złotem, a nie jak dotychczas, złotem i dewizami zagranicznemi. W związku z tem powiększy się marża emisyjna Banku Polskiego. zatem i zdolność dyskontowa Banku Polskiego. Same zatem zmiany nie dają najmniejszego powodu do niepokoju.

Chodzi jednak teraz o to, jak będzie wyglądała polityka dyskontowa Banku Polskiego. Jeżeli polityka ta będzie się dalej posuwała po dotychczasowej linji finansowania przedsiębiorstw państwowych i rolnictwa, wówczas Bank Polski stanie kiedyś wobec faktu zamrożenia swych rezerw finansowych. Bank Polski winien bowiem swą politykę dyskontową oprzeć na wekslach handlowych, kupieckich, nie zaś na wekslach finansowych, ustawicznie prolongowanych.

Jeżeli dotychczasowy stan rzeczy, polegający na tem, że w polityce dyskontowej Banku Polskiego odsetek weksli kupieckich wynosi obecnie 13 procent wobec 38 procent w r. 1928, dalej będzie istniał, wówczas szkoda wogóle kroków w kierunku rozszerzenia marży emisyjnej Równolegle bowiem z spadkiem odsetka weksli kupieckich w portfelu wekslowym Banku Polskiego wzrasta odsetek weksli rolniczych, który z 31 proc. w r. 1928 wzrósł do 49 proc. w roku 1932. Albo zatem rolnictwo znajduje się rzeczywiście w stanie kompletnej katastrofy, a w takim wypadku Bankowi Polskiemu nie wolno finansować warsztatów nierentownych albowiem w tym celu istnieje cały szereg innych instytucyj państwowych, albo też rolnictwo nie znajduje się wcale w tak strasznej sytuacji, natomiast, — według słów prezesa Banku Polskiego p. Wróblewskiego, „może najgorzej wygląda obecnie kupiectwo". — a w takim razie należy wyciągnąć należyte konsekwencje z tego faktu straszliwego położenia kupiectwa i nareszcie pomyśleć coś o konkretnej, realnej i uczciwej pomocy dla handlu.

Vir.

Kwiatek z niwy statystycznej

(!) Otrzymujemy następujące uwagi:

Że działalność statystyczna szkodliwą jest dla kupiectwa nie podlega żadnej kwestji. Niejednokrotnie wykazał „Nowy Dziennik" faktami, jak drogo kalkulują się wytwory rządowych fabryk w stosunku do takich samych wyrobów wytwórni prywatnych. Warto też wspomnieć o następującym fakcie.

Otóż wedle ostatniego wznowionego zarządzenia P. K. P. należy do każdego frachtu (listu przewozowego) dołączyć kartę rejestracyjną. Karta taka, wykonana na drukowym papierze i zawierająca zaledwie 1/32 ark. kosztuje w Urzędzie Kol 10 gr. (w sklepach 12 gr.) podczas gdy fracht z wtórnikiem kosztuje zaledwie 10 gr. Jest to usprawiedliwione skoro frachty drukować mogą drukarnie prywatne, natomiast wspomniane karty rejestracyjne muszą być wyłącznie przez drukarnie P. K. P. wykonane. Jest rzeczą znamienną, że P. K. P. spostrzegłszy, iż konkurują z nią prywatne drukarnie, zakazała stemplowania listów przewozowych, drukowanych przez prywatne zakłady. Taka karta rejestracyjna kosztować ma najdalej 1 gr. a łącznie z ostemplowaniem (2 gr.) 3 gr. Drobne a charakterystyczne...

Kraków. *N. HAUERSTEIN.*

—oSo—

Zeznania o dochodzie mogą być składane do 1 maja b. r.

(—) Jak się dowiadujemy, dyrektor departamen tu podatkowego w ministerstwie skarbu Kosko podpisał zarządzenie, które odroczyło termin składania zeznań o dochodzie z dnia 1 marca br. do 1 maja br. Jak wiadomo, przed ostatecznym terminem wszystkie przedsiębiorstwa musiały złożyć zeznania o dochodzie, przyczem musiały wpłacić pierwszą ratę na ten podatek. Podkreślić należy, że termin 1 maja jest ostateczny i przedłużony nie zostanie. Kto do tej daty nie złoży zeznania i nie wpłaci pierwszej raty, będzie pozbawiony prawa dowodzenia, że nałożony nań podatek jest za wysoki.

Konkurencja warsztatów szkolnych

(—) Coraz częściej zdarzają się wypadki powierzania zamówień warsztatom szkolnym na wykonywanie rozmaitych robót. Dochodzi do tego, iż zamówienia obejmują wykonanie nietylko prostszych przedmiotów, ale skomplikowanych urządzeń maszynowych i instalacyjnych. Wysoce charakterystyczne pod tym względem jest uzyskanie ostatnio przez szkołę rzemieślniczo- przemysłową w Brześciu nad Bugiem zamówienia ze strony magistratu tego miasta na roboty i dostawy związane z mechanizacją rzeźni miejskiej, mimo, iż fachowe przedsiębiorstwa polskie złożyły swoje oferty. Niejednokrotnie było wykazywane, że warsztaty szkolne, mające robociznę bezpłatnie, wolne od podatków i opłat socjalnych, a nawet korzystające z subwencji przedsiębiorstw przemysłowych mają zawsze możność zaofiarowania ceny niższej od rynkowych. W obecnym okresie, kiedy wytwórczość prywatna znajduje się w wyjątkowo ciężkich warunkach, koniecznem jest wyeliminowanie konkurencji warsztatów szkolnych, przy jednoczesnem rozważeniu problemu, czy ich ekspansji nie dałoby się dostosować do potrzeb wytwórczości prywatnej. Niewątpliwie w wielu dziedzinach możnaby znaleźć formy korzystnego współdziałania

Nowa olejarnia we Lwowie

(—) Dowiadujemy się, że Związek Polsko- Gdańskich Olejarni, grupujący 11 rafineryj olejów jadalnych przystąpi w najbliższym czasie do budowy nowej olejarni we Lwowie, która przerabiać będzie głównie surowiec rumuński i rzepak krajowy.

Uruchomienie nowej fabryki nastąpi po nadejściu maszyn, które zostały zamówione zagranicą. Nowa rafinerja będzie własnością Związku Polsko- Gdańskich Olejarni.

Konsumenci organizują się

(—) Ministerstwo spraw wewnętrznych zatwierdziło statut „Ligi konsumentów województwa łódzkiego" stanowiącej związek stowarzyszeń.

W skład ligi wchodzą narazie: towarzystwo „Lokator", organizacje kupieckie, unja pracowników umysłowych i inne.

W najbliższym czasie odbędzie się zebranie organizacyjne członków ligi, której pierwszemi zadaniami będzie walka o obniżkę komornego, artykułów żywnościowych itp.

Projekt ustawy o lombardach akcyjnych

(—) Jak się dowiadujemy, na terenie ministerstwa skarbu opracowywany jest nowy projekt ustawy o lombardach akcyjnych. Dotychczasowe przepisy o lombardach są przestarzałe i niejednolite w całem państwie. Projekt ustawy ma ustalić kwalifikacje osób, które mogą prowadzić lombardy, kapitał zakładowy i wreszcie zawierać będą przepisy, odnoszące się do działalności lombardów a więc m. in. przepisy, ustalające normy szacunkowe, normy pożyczek i kwestję licytacji.

Po uchwaleniu tej ustawy przez sejm, lombardy uzyskają jakgdyby swój kodeks, wedle którego będą musiały postępować.

Transjordanja i angielskie veto

W dzień po wycofaniu się Emira Transjordanji z układu oddającego Żydom ziemię w dzierżawę otrzymali dwaj wybitni Żydzi w Palestynie osobliwe podarunki. Dawid Jellin, sędziwy uczony i szef departamentu politycznego Agencji Żydowskiej dr. Arlosorow otrzymali w darze od szeików transjordańskich dwa rumaki pełnej krwi arabskiej. W języku dyplomatycznym Arabów ma to oznaczać chęć utrzymywania nadal przyjaznych stosunków z Żydami, względnie z tem towarzystwem, które zamierzało nabyć ziemię w Transjordanji. Równocześnie niemal telegrafował korespondent wielkiej agencji prasowej „United Press“ do swoich dzienników następujące szczegóły: „Obszar wydzierżawiony Żydom w Transjordanji wynosi 15.000 akrów tzn. około 65.000 dunamów. Anglicy podarowali Emirowi Abdulli najbardziej żyzną ziemię w Transjordanji. Rada ustawodawcza zatwierdziła ten dar a obecnie Emir jako właściciel prywatny wydzierżawił ziemię Żydom i zezwolił na emigrację żydowską do Transjordanji. Dzierżawa opiewa na okres 33 lat i może być wznowiona dwukrotnie tzn. faktycznie została przekazana na lat 99. Cena dzierżawy wynosi 2.000 f. szt. rocznie oprócz pożyczki, którą otrzymał Emir w sumie 15.000 f. szt. Emir gwarantuje bezpieczeństwo kolonistów żydowskich“. Tyle przedstawiciel wielkiej agencji prasowej.

Zanim jeszcze omówimy nowy zwrot w sprawie ziemi transjordańskiej, sygnalizowany onegdaj z Palestyny, poświęcimy kilka zdań ocenie wartości tych gruntów. Ziemia, którą Emir Abdulla miał wydzierżawić Żydom stanowi szeroki pas pomiędzy jeziorem Kineret a Morzem Martwem i posiada **pierwszorzędne znaczenie ekonomiczne i polityczne.** Ekonomiczne — albowiem znajduje się w dorzeczu dwóch rzek, Jarmuku i Jordanu a więc problem nawodnienia i należytego wykorzystania jest względnie łatwy. Bliskość zaś stacji elektrycznej Rutenberga powiększa jeszcze jej znaczenie. W dziedzinie zaś politycznej posiadanie tej ziemi oddaje w ręce właścicieli lewy brzeg Jordanu i punkt strategiczny pierwszorzędnej wagi. Ziemia ta, której nazwa arabska brzmi Gor-el-Chibad była wielokrotnie przedmiotem kupna, atoli nigdy kupno nie doszło do skutku.

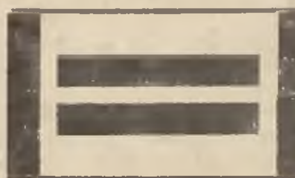
Jak wiadomo, próby wydzierżawienia Gor-el-Chibad przez Żydów spełzły chwilowo na niczem. Emir Abdulla uległ naciskowi arabskich agitatorów w Palestynie i naciskowi rządu palestyńskiego i wycofał się z transakcji. Zaraz atoli po ogłoszeniu oficjalnego komunikatu stwierdzającego nieaktualność dzierżawy pojawiły się wiadomości, że Emir Abdulla nie cofnął opcji udzielonej towarzystwu żydowskiemu i że kwestja wydzierżawienia ziemi Żydom w Transjordanji nie została negatywnie zlikwidowana. Wiadomości te okazują się obecnie **słuszne i prawdziwe.** Na nacisk nacjonalistów arabskich, którym rzekomo uległ, odpowiada obecnie Emir Transjordanji naciskiem ze strony ludności Transjordanji. Znalazło się rychło 21 wpływowych szeików, **członków transjordańskiej Rady ustawodawczej, domagających się zezwolenia na sprzedaż ziemi.** Emirowi nie będzie mógł obecnie nikt uczynić zarzutu, że z chęci zysku wydzierżawia ziemię Żydom, albowiem zezwolenia na kolonizację żydowską w Transjordanji domagają się przedstawiciele ludności arabskiej. — Emir może przytem wysunąć jako argument — skrajną nędzę panującą w Transjordanji, dla której jedynym ratunkiem jest dopływ kapitałów żydowskich i kolonizacja żydowska.

Ale nacisk szeików transjordańskich zwrócony jest nietylko przeciwko nacjonalistom arabskim w Palestynie, lecz w pierwszym rzędzie jest on demonstracją przeciwko stanowisku rządu palestyńskiego. **To stanowisko jest w sprawie nabycia ziemi w Transjordanji przez Żydów decydujące.** Rola rządu palestyńskiego w tej kwestji jest otoczona tajemnicą. Nie można sobie bowiem wyobrazić, by Egzekutywa Agencji Żydowskiej, która pośrednio czy bezpośrednio zajmowała się sprawą gruntów transjordańskich, nie doszła przedewszystkiem do porozumienia z rządem palestyńskim. Nie można sobie wyobrazić, że najpierw zawarto układ dzierżawny a potem dopiero rząd palestyński miał dać swoje placet. A jednak **przy pierwszej próbie Emir Abdulla wyraźnie oświadczył, iż rząd palestyński sprzeciwił się wydzierżawieniu Żydom ziemi.** Czy obecnie wobec nacisku ludności transjordańskiej rząd zmieni swoje stanowisko — narazie niewiadomo. Niewiadomo także, jakie wyniki dała konferencja Sokołowa, Arlosorowa i Neumana z wysokim komisarzem Palestyny w tej sprawie. To pewne, że **klucz sytuacji znajduje się obecnie w rękach rządu palestyńskiego. Jeżeli** rząd usunie swoje veto założone przy pierwszej próbie, to sprawę zakupna **gruntów w Transjordanji** należy uważać za **załatwioną.** Jeżeli zaś rząd będzie podtrzymywał swoje veto, to problem kolonizacji żydowskiej w Transjordanji będzie odroczony znowu na pewien czas aż groza sytuacji w Transjordanji nie spowoduje zmiany stanowiska rządu palestyńskiego — także i na tym punkcie.

L. R.

Angielski urząd kolonjalny wobec sprawy transjordańskiej

Londyńskie pismo żydowskie „Cajt“ donosi, że członek Egzekutywy sjonistycznej prof. Brodetzky interwenjował w ministerstwie kolonji w sprawie zakupna ziemi przez Żydów w Tranjordanji. Prof. Brodetzky'ego poinformowano, że **ministerstwo kolonji nie zajęło jeszcze żadnego stanowiska w tej kwestji, albowiem rząd palestyński nie złożył jeszcze w tej sprawie żadnego sprawozdania.** Jak słychać londyński urząd kolonjalny nie zamierza ustalać ogólnych wytycznych w sprawie Transjordanji, lecz minister dla spraw kolonji będzie rozstrzygał w każdym pojedynczym wypadku. Jest rzeczą zrozumiałą, że Egzekutywa Agencji Żydowskiej życzyłaby sobie, by rząd angielski nie mieszał się wogóle do tych spraw i pozostawił decyzje w rękach mieszkańców Transjordanji, z którymi Żydzi łatwo dojdą do porozumienia. Jak się okazuje, główną przeszkodą ze strony rządu palestyńskiego **jest obawa przed zwiększoną odpowiedzialnością w sprawie bezpieczeństwa w Transjordanji.**



Tym P. T. prenumeratorom, którzy nie wyrównają bezzwłocznie zaległości, wstrzymamy z dniem 12-go b. m. wysyłkę naszego pisma.

RENE ALBERT GUZMAN

Zazdrość

(16) (Ciąg dalszy.).

Przyszła jednak chwila ostateczna, chwila nieuniknionego rozstania. Patrzałem na Brygidę z pustką w głowie i rozpaczą w duszy. Ona ubierała się, dygocąca ze zdenerwowania, rzucając mi słowa ostre i raniące, jak igły, wbijane w żywy mózg.

— Jak to było chytrze — odezwała się z kredką czerwoną w ręku — zrobić mi takie oczy właśnie dzisiaj! To widać nawet przez krem i puder... No, dowidzenia Jacku, dowidzenia, ty warjacie.

— Nie mogę przywyknąć, Brygido, do tego, że odchodzisz...

Wzruszyła lekko ramionami.

— Wiesz przecież, że tak być musi.

* * *

(—) Pamiętam jeszcze inny dzień powrotu Jana. Brygida miała w tym czasie jakichś krewnych z prowincji i przez szereg dni była nieuchwytna. Pamiętam, leżałem na sofie, gryząc i odrzucając jeden papieros po drugim, nie odrywając oczu od zegara. Już — już dojeżdża do Paryża. Już przyjechał. Już auto staje przed ich domem. Zgrzyt windy. Trzask klucza w zatrzasku. W drzwiach Brygida w strojnym negliżu, urocza, wonna, uśmiechnięta.

Nie myśleć o tem! Zapomnieć za wszelką cenę! Wyleciałem z domu, jak warjat. Prędko! Samochód! Dokąd? Wszystko jedno!

Szofer był domyślnym i subtelnym psychologiem. Wiedział, przed jakim domem się zatrzymać. Wszedłem. Przez całą noc ogłupiałem się ordynarną „miłością“ i podłym alkoholem. Mniejsza o to! Byle tylko nie pamiętać.

Rano wyszedłem stamtąd blady, z obrzękłą twarzą, chwiejąc się na nogach. Ludzie na ulicy oglądali się za mną.

Upłynął już rok czasu, kiedy stałem się pastwą tej miłości. A ona, Brygida, była dziś równie nieuchwytna, jak przed rokiem. Nie było wzrostu, ani spadku uczucia z jej strony. Był szereg spotkań, z których każde mogłoby być pierwszem — i mogło być ostatniem.

Przychodziła urocza, świeża i pełna niespodzianek, jak kwietniowy dzień, zroszony deszczem, ze słońcem połyskującem przez chmury. Raz była serdeczna, koleżeńska i wesoła, to bierna, cicha i łagodna, to znów porywająca płomienna namiętnością. Ale co tkwi naprawdę na dnie jej duszy — nie wiedziałem nigdy, i nigdy też, żegnając ją, nie wiedziałem, czy to nie ostatni raz.

— Zobaczę cię znowu, Brygido?

— Oczywiście, dzieciaku.

— Ale nie tylko ostatni raz? Dużo, dużo razy? Zawsze?

— Oh, zawsze! Żądasz, widzę, nie rendez- vous, ale ślubów wieczystych?

— Powiedz, Brygido, czy myślisz sobie czasem: „pewnego dnia to się skończy“?

— Wszystko się kończy! Ty sam będziesz miał tego dosyć kiedyś, zobaczysz!

— Ciebie dosyć! To przerażające, jak ty mnie mało znasz. Ale powiedz mi, błagam cię, powiedz mi prawdę: czy ty już masz mnie troszkę, odrobinkę dosyć?

— Jeszcze nie. Możesz być dumny. Rok! Pomyśl tylko, rok, to nie fraszki!

— Ale gdyby tak było — choć trochę — czy dałabyś mi to poznać?

— Ach, nie, nigdy w życiu!

— Tylko co?

— Wreszcie, kiedyś, powiedziałabym: „kochany, mały Jacusiu, skończyło się!“

— Powiesz mi tak? Brygido! Tak mi powiesz?

— Powie-dzia-ła-bym.

Uśmiechnąłem się z wysiłkiem.

— A w tej chwili, Pani Gramatyko — spojrz mi w oczy i powiedz: niema niebezpieczeństwa?

— Niema.

Objąłem ją ramionami.

— Czy jesteś zła, Brygido, że tak bardzo mi na tobie zależy?

— Nie, gdzie tam. To mnie bawi.

— Bawi cię! Nic okropniejszego nie mogłaś mi powiedzieć!

— Więc ciebie to nudzi?

— Ani nie nudzi, ani nie bawi. To zupełnie co innego. Brygido, nie chcę, żeby cię to bawiło.

Pozwalała się całować, mrucząc: „za dużo teorji“. (C. d. n.).

NA HORYZONCIE POLITYCZNYM

Anglja i Francja

(!) Głosy MacDonalda, Austena Chamberlaina i Neville'a Chamberlaina.

Francuski tygodnik „Marianne" przynosi w ostatnim swym numerze trzy głosy wybitnych polityków angielskich o stosunku Anglji do Francji.

MacDonald pisze m. in.: „Moja wielka przyjaźń z Herriotem pomaga mi zrozumieć Francję, a podobieństwo, jakie zachodzi między temperamentem francuskim a szkockim, zbliża mnie do Francji". Po tym komplimencie pod adresem Francji stwierdza MacDonald, że podstawą, na której Francja opiera swą politykę jest szkodliwa, albowiem jeśli państwo chce oprzeć swą przyszłość tylko na gwarancjach bezpieczeństwa, podobnem się staje do domu zbudowanego na piasku. **Jedyną gwarancją może być tylko pokój.** MacDonald energicznie występuje za realizacją traktatu lozańskiego.

Austen Chemberlain, były angielski minister spraw zagranicznych, pisze m. in.: Chętnie widziałbym zbliżenie się francusko-niemieckie. Niemcy muszą napewno przyczynić się do tego i uznać rzeczywistość obecnej sytuacji jeśli na serjo chcą uzyskać jakiekolwiek koncesje. Niemcy zrezygnowali w Locarno z Alzacji i Lotaryngji. **Nie możemy atoli od nich żądać, by zrezygnowali z nadziei zmiany swych granic wschodnich.** Mamy tylko prawo prosić Niemcy, by postępowały lojalnie w sensie przyjętych na siebie zobowiązań t. j. by nie dążyły do wojny dla przeprowadzenia swych planów. My ze swej strony musimy wszystko uczynić, co tylko jest w naszej mocy, by Niemcom pomóc do zapomnienia przeszłości i życie ich uczynić znośnem. Nie powinniśmy dopuścić do tego, by Niemcy znalazły się w położeniu gracza, który wszystko stracił i z rozpaczy przegrywa ostatnią swą stawkę, narażając nietylko siebie, ale i swoje otoczenie na katastrofę."

Neville Chamberlain, obecny angielski minister finansów, pisze: „Żywię nadzieję, że niema Francuza, któryby kwestjonował znaczenie i konieczność utrzymania umowy lozańskiej z roku zeszłego. Bezpieczeństwo i przyszłość Europy zależne są od tego, a Ameryka, której interesy związane są z Europą, będzie musiała ostatecznie zrozumieć, że rozwiązanie problemu długów wojennych w żadnej mierze nie może unicestwić umowy lozańskiej."

Powinniśmy te głosy angielskie dobrze sobie zapamiętać, ilustrują one bowiem wyraźnie nastroje angielskie wobec Niemiec i Polski. Dobrze jest wiedzieć po czyjej stronie znajdzie się Anglja, gdy dojdzie do rozgrywki między Polską a Niemcami.

Czy dojdzie do jednolitego frontu socjalistów z komunistami?

(!) Wobec zbliżających się — wyznaczonych na dzień 5. marca br. — nowych wyborów do parlamentu niemieckiego, aktualną w Niemczech stała się kwestja frontu jednolitego między socjalną demokracją a komunistami niemieckimi. W onegdajszej olbrzymiej demonstracji socjalistycznej, która się odbyła w Berlinie, wzięły również udział ze sztandarami oddziały komunistów, a poseł komunistyczny Torgler chciał nawet odczytać deklarację, ale mu głosu nie udzielono. Prasa komunistyczna ogłosiła obecnie tę deklarację, która zawiera ofertę partji komunistycznej pod adresem socjalnej demokracji dla stworzenia jednolitego frontu obu partyj oraz powołania do życia wspólnych organów walki we fabrykach i przedsiębiorstwach. Prasa socjalistyczna zaznacza ze swej strony, że dlatego nie dopuszczono Torglera do odczytania deklaracji, by nie dać policji sposobności do rozwiązania demonstrancji, jak i z tego powodu, ponieważ deklaracja Torglera zawiera pewne nieścisłości. Nie jest bowiem prawdą, by komuniści okazywali kiedyś na serjo zamiar porozumienia się ze socjalną demokracją, przeciwnie w myśl zasady: socjalna demokracja jest największym wrogiem, jaknajnamiętniej zwalczali partję socjalistyczną i związki zawodowe.

Jak z tego widzimy, przywódcy obu partyj nie spieszą się z utworzeniem wspólnego frontu przeciw faszyzmowi, chociaż w łonie samej klasy robotniczej istnieje bardzo silna tendencja do porozumienia, która być może zmusi władze naczelne do stworzenia wspólnego frontu.

Za zdrowy objaw, świadczący o zrozumieniu całej powagi sytuacji, uważać też należy stworzenie **bloku technicznego między socjalną demokracją a niemiecką partją państwową.** Jak wiadomo, partja państwowa kilkakrotnie zwracała się przy poprzednich wyborach do socjalnej demokracji z propozycją utworzenia takiego wspólnego bloku technicznego, atoli socjalna demokracja propozycje te stale odrzucała, a rezultatem tego była utrata kilku mandatów demokratycznych. Obecnie socjalna demokracja wreszcie zrozumiała, ża każdy nawet najskromniejszy sojusznik we walce z hitleryzmem jest pożądany i zawarła z niedobitkami ongiś mocnej, a później tak zupełnie podupadłej partji demokratycznej, występującej obecnie pod firmą partji państwowej, blok wyborczy.

Także na **prawicy** rozległo się hasło koncentracji wszystkich sił i utworzenia jednolitego bloku. Inicjatywę do tej akcji dał wicekanclerz Papen, który chce stworzyć jednolity blok, składający się z narodowych socjalistów, partji Hugenberga, Stahlhelmu, niemieckiej partji ludowej, chrześcijańsko-społecznych i kilku małych grup agrarnych.

—o0o—

„Zdradziecka szubienica"

(!) Pod takim nagłówkiem zamieszcza warszawski korespondent „Berliner Tageblattu", Rudolf Herrnstadt ciekawą korespondencję ze swej podróży po Małopolsce wschodniej. Zdaniem Herrnstadta ludność ukraińska walczy z Polską zapomocą dwóch organizacyj, któremi są U. N. D. O. (Ukraińska Narodowa Demokratyczna Organizacja) i U. O. W. (Ukraińska Organizacja Wojskowa). U. N. D. O. jest legalną organizacją ukraińską, reprezentującą 80 procent ludności, a w swej taktyce dąży U. N. D. O. do porozumienia się z rządem polskim za cenę autonomji terytorjalnej U. O. W. natomiast nie jest żadną partją, lecz małą grupą terorystyczną, szowiuistycznie nastrojoną i nielegalną. Społeczeństwo ukraińskie w przeważnej swej części potępia zamachy terorystyczne tej małej grupki terorystów, która jest zupełnie nieodpowiedzialną i rekrutuje się przeważnie ze sfer niedojrzałej młodzieży. Polityka polska odpowiadająca na zamachy U. O. W. represjami, utrzymuje sztucznie przy życiu autorytet tej małej grupki terorystycznej. Korespondent „Berliner Tageblattu" ilustruje tę swoją tezę, przynosząc obszerne sprawozdanie z procesu Danyłyszyna i towarzyszy.



ŚWIETNY SUKCES „DI IDISZE BANDE" WE LWOWIE

Ze Lwowa donoszą nam: Znakomity zespół „Di Idisze Bande", który niedawno z tak wielkim sukcesem występował w krakowskiej „Bagateli" od miesiąca zbiera niezwykłe wprost laury we Lwowie. Rewja „Tanct Idełech tanct" już przeszło trzydzieści razy została wystawiona przy stale za pełnionej widowni. Mimoto „Żydowska Banda" z powodu ułożonego z góry planu przerywa wkrót ce swe występy we Lwowie, aby odwiedzić jeszcze główniejsze miasta prowincjonalne Małopolski. Możliwe jest, że na dwa dni zawita jeszcze „Banda Żydowska" do Krakowa.

Zapowiedź ewentualnej gościny w Krakowie powita nasza publiczność z największą przyjemnością.

—o0o—

— Z KRAKOWSKIEGO TEATRU ŻYDOWSKIEGO. Ostatnie 5 występów zespołu M. Lippmana. Dziś w sobotę o godz. 5'30 premjera operetki „Maszke wert a kale" z współudziałem pp. Lerner i Seidermana. Humorystyczna ta operetka pozostawia na widzu miłe wrażenie dzięki artystycznej grze wykonawców. Wieczorem o godz. 8'45 „Maszke wert a kale". Ceny miejsc od 70 gr do 3 zł. Bilety w przedsprzedaży u firmy A. Fischhab, Grodzka 46. Jutro w niedzielę o godz. 11'30 przedpoł. poranek teatralny „Tytan w okowach" Wiktora Hugo.

— Z TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO. Dzisiaj w sobotę wieczorem, premjera „Romans", sztuki w 3 aktach z wstępem i zakończeniem, według Edwarda Sheldona w zupełnie nowem opracowaniu literackiem i scenicznem dyr. Juljusza Osterwy. Głównych bohaterów sztuki odtworzą pp. Zofja Jaroszewska, dyr. Juljusz Osterwa i Ludwik Ruszkowski. Dalszą premjerową obsadę stanowią pp. Gintelówna, Jentysówna, Klońska, Kosmowska, Starkówna, Zalewska, Burnatowicz, Henzaczek, Hierowski, Kondrat, Krzemiński, Mazanek, Solarski, Senowski, Staszewski, Woźniak, Wrońska, Zastrzeżyński. Nowa oprawa dekoracyjna wnętrz Hieronima Zwolińskiego.

— „MADEMOISELLE" komedja Jakóba Devala dana będzie po raz pierwszy na popołudniowem przedstawieniu jutro w niedzielę, po cenach zniżonych.

— ADA SARI W „OPOWIEŚCIACH HOFFMANA" wystąpi gościnnie w poniedziałek na przedstawieniu wieczornem po cenach zniżonych..

— DOROCZNA REDUTA ARTYSTÓW TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO, która odbędzie się w sobotę przyszłego tygodnia, dnia 18 bm. w salach Starego Teatru, stanowić będzie punkt kulminacyjny tegorocznego karnawału krakowskiego. Bilety zł 6.50, akad. 4.50 od środy.

— HIP—OTEZY, HIP—OCHONDRJE, HIP—NOSY, HIP—OPOTAMY, HIP—ERPRODUKCJE HIP—PICZNE kręcą się po raz ostatni w „KOŁOWROTKU PLOTEK", dziś, w sobotę, 11-go i jutro, w niedzielę, 12-go b. m., o godz. 9-tej wieczór. Gości wita BURY MELONIK Czytelni Towarzyskiej, Rynek gł. l. 39.

— Z ŻYD. TOWARZYSTWA MUZYCZNEGO. Jutro w niedzielę o g. 8 wiecz. w sali Instytutu Muzycznego (św. Anny 2) wieczór kameralny. W programie muzyka żydowska: kompozycje Engla, Gressina, Kreina i Stutschewskiego. Wykonawcy: prof. Piltzówna, Weissmanówna, Grutman, dr. Mantel, Schächter. Słowo wstępne prof. Anhalt.

REPERTUAR KIN KRAKOWSKICH

APOLLO: „Białe szaleństwo" (L. Riefenstahl).
ATLANTIC: „Bezdomni" (Droga w życie).
BAGATELA: „Bezdomni" (Droga w życie).
DOM ŻOŁNIERZA: „Zbrukana lilja" (Corinna Griffith).
MUZEUM: (w sobotę i niedzielę) „Pieśniarz Paryża" (Maurice Chevalier). Ponadto dodatek dźwiękowy i komedja.
PROMIEŃ: „Syn białych gór" (Louis Trenker i Mary Glory).
SŁOŃCE: „Bezimienni bohaterowie" (Marja Bogda, Brodzisz, Bodo, Jaracz).
SZTUKA: „Raj podlotków Anny Ondra).
UCIECHA: „Wiktorja i jej huzar" (Iwan Petrowicz i Ernest Verebes). Muzyka Pawła Abrahama.
WANDA: „Dobroczyńca ludzkości" (Buster Keaton).

NA MARGINESIE.

Endecki strach przed — Żydami

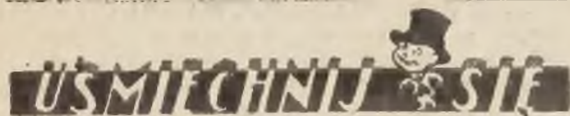
Pan poseł Wacław Wiślicki, mimo, że stoi tuż u żłobu, nic dla żydowskich sfer gospodarczych dotąd nie uczynił, sam jednak za to porósł w pierze, a nawet stał się nielada personą. Jeden tylko z jego dowcipów, wypowiedzianych z trybuny sejmowej, wystarczył, aby naczelny organ endecji poświęcił mu (Wiślickiemu i jego dowcipowi) cały artykuł wstępny(!), utrzymany w poważnym, uroczystym, niemal grobowym tonie.

Nasz „sympatyczny" p. Wacław Wiślicki — będący człowiekiem, co mu przyznać należy, dowcipnym, — powiedział w sejmie dnia 6 bm. w odpowiedzi na jakiś zwischenruf endecki, że „nie ma nic przeciw temu, żeby Żydzi urządzili pogrom endeków".

W odpowiedzi na ten niezwykły dowcip zamieszcza „Gazeta Warszawska" z dnia 10 bm. cały artykuł wstępny pod wieloznaczącym tytułem „Wiślicki", w którym (artykule a nie Wiślickim) dowodzi, że Żydzi nieraz już w trakcie swojej historji urządzali pogromy, a teraz — cytujemy dosłownie — „olbrzymiemu odłamowi społeczeństwa polskiego przedstawiciel żydostwa publicznie grozi pogromem". Kończy zaś „Gazeta Warszawska" swój dygotający ze strachu artykuł temi słowy: „Zapamiętamy sobie te słowa. Zapamięta je cała uczciwa część polskiej opinji".

My sjoniści nie należymy wprawdzie do szczególnych sympatyków endecji, ale powodowani zwykłą ludzką (a jakżel) litością, spieszymy uspokoić pp. endeków. Nie powinni oni lękać się groźby p. Wiślickiego, bo Wiślicki nie jest w istocie żadnym „przedstawicielem żydostwa". Pogrom pod dowództwem Wiślickiego skupiłby najwyżej kilkuset ludzi, a mianowicie część członków warszawskiej organizacji kupieckiej, kilku agudowców wraz z ich posłem i senatorem, oraz ewentualnie kilkudziesieciu innych jeszcze żydowskich bebeków. Szerokie masy narodowo myślącego społeczeństwa żydowskiego uważają Wiślickiego za dowcipnego jegomościa, który psim swędem dostał się do sejmu, ale pod jego przewodnictwem nie ruszyliby nawet na pogrom endeków. Z armją zaś Wiślickiego poradziliby sobie endecy bardzo łatwo. Nie musieliby nawet zmobilizować dla swojej obrony całego jednego uniwersytetu. Wystarczyłby im w zupełności jeden rocznik jednej tylko wszechnicy.

Wobec tego panika „Gazety Warszawskiej" jest zupełnie nieuzasadniona. **Pepin**



MA SZCZĘŚCIE...

(—) Dr K. został wezwany w nocy do chorego. Podchodzi do łóżka, obrzuca pacjenta krytycznem spojrzeniem fachowca:

— Moja pani, wezwany zostałem zbyt późno. Mąż już umarł. Widzi pani — ma już sine ręce

— Panie doktorze, pan nie wie zapewne, że mąż mój jest z zawodu farbiarzem.

— No, to ma szczęście — odpowiada dr. K. — gdyby nie to, że jest farbiarzem, byłby już umrzyłem. (Punch).

PRZY SPOSOBNOŚCI

Schulze stoi przed sklepem. Przechodzi właśnie Lehmann.

— Lehmann — woła Schulze — dlaczego masz taka smutną minę?

— Idę do sądu, złożyć przysięgę manifestacyjną

— Poczekaj chwilę — odpowiada Schulze — pójdę razem z tobą (Ulk)

WIADOMOŚCI Z KRAJU.

Proces o tajemnicę rabina

(j) Pewien kupiec z Wołkowyska, bawiąc w Białymstoku za interesami, nabył okazyjnie prawie za bezcen większą ilość skór i wkrótce sprzedał je, uzyskując znaczny zysk. Po powrocie do Wołkowyska kupiec ten, nazwijmy go X., dowiedział się, że konkurent jego, handlarz skór niejaki Brozowski został w międzyczasie, podczas jego nieobecności okradziony. Z opisu skór, jakie zostały Brozowskiemu skradzione, kupiec X. poznał, że to były te, które on nabył w Białymstoku od nieznanych osobników, a następnie sprzedał z zyskiem.

Kupca X. zaczęło dręczyć sumienie, że stał się mimowoli wspólnikiem złodziei i posłużył dla nich za pasera. Udał się więc do rabina Kosowskiego znanego na terenie Wołkowyska ze swych światłych rad i opowiedział mu o przygodzie, prosząc by ten dopomógł mu naprawić błąd mimowolny, zgodnie z etyką religji żydowskiej.

Rabin orzekł, że kupiec X. powinien z zysku, uzyskanego z tranzakcji, wypłacić kupcowi Brozowskiemu 150 złotych, jako wynagrodzenie za poniesione przez niego straty. Kupiec X. zgodził się na takie załatwienie sprawy i wpłacił na ręce rabina Kosowskiego 150 zł.

Rabin udał się następnie do kupca Brozowskiego i opowiedział mu o wszystkiem, ukrywając jedynie nazwisko kupca X. i zaproponował 150 zł. Brozowski narazie nie przyjął pieniędzy. Pobiegł do policji, opowiedział tam o propozycji rabina i zapytał, czy ma te pieniądze przyjąć. W policji poradzono mu, by pieniądze wziął. Rabin dał mu pieniądze i sądził, że sprawa została załatwiona ostatecznie, zgodnie z etyką kupiecką i religijną.

Jednak po pewnym czasie do rabina zgłosiła się policja i zaczęła wymagać, by podał nazwisko kupca X. Rabin odmówił, zasłaniając się przepisami religijnemi, niedopuszczającemi w każdem wyznaniu zdradę tajemnicy spowiedzi, która miała wszak także miejsce i w wypadku z kupcem X. Rabin stanowczo oświadczył, że nazwiska kupca nie zdradzi w żadnym wypadku. Wobec tego policja skierowała sprawę na drogę sądową, oskarżając rabina o ukrywanie pasera, co pociąga za soba w niektórych wypadkach karę do roku więzienia.

Odbyła się rozprawa sądowa. Rabin nie zdradził kupca X. i został ukarany grzywną w sumie 200 złotych i 2-tygodniowym aresztem za nieusłuchanie władz administracyjnych.

Na rozprawie apelacyjnej w Grodnie rabin Kosowski został uniewiniony. Sąd uznał, że duchowny nie jest obowiązany zdradzać osobom trzecim, nawet władzom, tajemnicy powierzonej mu w zaufaniu jako osobie duchownej.

—o-O-o—

Przejście rodziny chrześcijańskiej na judaizm

(j) Z Sosnowca donoszą o przejściu na judaizm syna wysokiego urzędnika dyrekcji kolejowej Antoniego Niedbały. Jego syn, Mikołaj Niedbała, również urzędnik kolei, ojciec dwojga dzieci, dowiedziawszy się, że rodzina Niedbałów pochodzi z linji żydowskiej, postanowił przejść na judaizm, ku któremu odczuł gorącą sympatję. Antoni Niedbała poczynił wszystko, aby odwieźć syna od tego zamiaru. Jako człowiek bardzo majętny ofiarował synowi tytułem pierwszej raty osobnego daru 50.000 zł w gotówce, zapowiadając, że za życia jeszcze odstąpi mu cały majątek. Mikołaj Niedbała nie dał się jednak odwieźć od swego planu i wraz z żoną i dwojgiem dzieci przeszedł w tych dniach na żydostwo. Sam otrzymał w czasie ceremonji religijnej imię Abraham ben Abraham, żona otrzymała imię Sarah, 6-letni i 4-letni syn otrzymali imiona Izaak i Jakób. Rodzina, która przeszła na judaizm przebywa obecnie w Otwocku i uzyskawszy specjalne certyfikaty w sosnowieckim urzędzie palestyńskim, wyjeżdża w najbliższym czasie do Palestyny.

Złagodzenie kary pogromczykom

(j) Sąd okręgowy w Warszawie jako instancja odwoławcza rozpatrywał sprawę dwóch studentów polskich skazanych w trybie postępowania administracyjnego na 2.000 zł grzywny względnie 2 miesiące aresztu w razie jej nieuiszczenia. Są to studenci Pruszyński i Iwanowski, którzy w jesieni ub. roku zatrzymani zostali przez policjantów za wybicie szyb w sklepie żydowskim przy ul. Nowogrodzkiej. Studenci odwołali się od tego wyroku i na rozprawie utrzymywali, że czynu zarzuconego nie dopuścili się i że w pobliżu tego sklepu znaleźli się tylko przypadkowo, gdzie zostali przytrzymani. Badani jako świadkowie dwaj policjanci zeznali wręcz coś odmiennego. Sąd złagodził jednak oskarżonym wymiar kary, mianowicie po 1.000 zł dla każdego, względnie po jednym miesiącu aresztu.

Proces przeciw Ukraińcom

(j) Przed sądem przysięgłych we Lwowie odbyła się rozprawa przeciwko 13 Ukraińcom, oskarżonym o należenie do U. O. N., kolportaż ulotek o treści antypaństwowej i udział w morderstwie kapturowem ub. roku w Oknie.

Kilku terorystów ukraińskich pragnąc zemścić się na niejakim Wasylu Zacyrce za to, że w procesie politycznym obciążył kilku bojówkarzy U. O. N., strzelili doń dwukrotnie z rewolweru w zamiarze morderczym. Z. został ciężko ranny, a po wyzdrowieniu wskazał osoby zamachowców a mianowicie Oleksę Metelskiego, jego brata Hawrylę, Tylczaka, Przeszlaka i Pawła Hołowijana.

Wszyscy oni stanęli przed sądem doraźnym w Tarnopolu, który skazał trzech z nich na karę śmierci przez powieszenie. Hołowiak i Przyszlak zawiśli na szubienicy, Metelskiemu zaś p. Prezydent zamienił karę na dożywotnie więzienie, a sprawę reszty współoskarżonych o zamach morderczy a mianowicie Józefa Tylczaka i Metelskiego Hawrylę sąd skierował na drogę postępowania zwyczajnego. Onegdaj stanęli oni przed sądem lwowskim. — Oprócz nich zasiadło na ławie oskarżonych 16 bojówkarzy.

O 50 gr. krwi zadużo utoczyli od krwiodawcy

(j) Niezwykle sensacyjny proces, pierwszy tego rodzaju w Polsce, odbędzie się w przyszłym tygodniu w sądzie grodzkim w Warszawie.

Na ławie oskarżonych zasiądzie p. Stanisław Z., który korzystał z usług krwiodawcy p. R.

Według umowy, p. R. miał dać choremu w czasie transfuzji krwi 150 gramów krwi. Tymczasem lekarze wzięli większą ilość, tj. jeszcze 50 gr. bez wiedzy krwiodawcy. Chory, który w międzyczasie powrócił do zdrowia — nie chciał zapłacić za „nadprogramową" ilość, wobec czego p. R złożył skargę do sądu.

Proces wzbudził olbrzymie zainteresowanie wśród sfer lekarskich.

—o0o—

DZIŚ W BIELSKU:

WIECZÓR TOWARZYSKI z urozmaiconym programem dziś w sobotę o g. 8'30 wiecz. w sali Kasyna sjonistycznego, Bielsko, Kolejowa 19.

BIELSKO- BIALSKIE TOW. PEDAGOGICZNE urządza dziś o g. 16-tej w sali rysunkowej szkoły powszechnej (Bielsko, pl. Kościelny) odczyt p. Prof. Juljusza Krämera pt.: „Nauka czytania za pomocą gramofonu".

TEATR NIEMIECKI: Dziś o 16-tej „Die goldne Meisterin" operetka Eislera. — Dziś o 20-tej „Im weissen Rössl". operetka Benatzkiego.

DZIŚ W KINACH: Apollo: „10 proc. dla mnie". Miejskie Bielsko: „Tommy Boy" Miejskie Biała: „Siostra Angelika"

SZCZĘŚCIE MAŁŻEŃSKIE

Lekarz: — Czy żona nie odwiedza pana czasem w lecznicy?

Pacjent: — Nie, panie doktorze, leży także w lecznicy.

Lekarz: — Co? Żona też? Ależ to prawdziwa tragedja rodzinna?...

Pacjent: — Tak.. ale to ona zaczęła!

(Le Rire)

PARADOKS

Mały chłopczyk stoi przed domem sierót i okropnie ryczy.

— Dlaczego tak płaczesz, mały?

— Uuuuj, dostałem po pysku

— Ale od kogo?

— Od siostry miłosierdzia.

OD NASZYCH KORESPONDENTÓW

Z Dębicy

(!) Miasto nasze stało ostatnio pod znakiem akcyj w związku z miesiącem propagandy na rzecz bezprocentowych kas „Gemilat Chasudim“ i wyborów do Zarządu Gminy Żydowskiej.

Na licznych zgromadzeniach, zwołanych do miejscowych bóżnic i sali posiedzeń Rady miejskiej przemawiali pp. dr. P. Laufbahn, Szymon Grünspann i Mgr. Laufbahn, wskazując na doniosłą rolę tychże kas w życiu gospodarczem spauperyzowanego kupca i rzemieślnika żydowskiego, nawołując zarazem obywateli do współpracy i ofiar na rzecz tych instytucyj. Stworzono nadto specjalny komitet, który zajął się propagandą jakoteż zbiórką funduszów, złożony z Dra A. Milleta, Dra i Mgr. Laufbahnów, Dr. Sandhausów pp. Grünspannów, Herzigowej, Izmaela Wiederspana, Mgr. Bechera i Wydziału miejscowej kasy „Gemilat Chasudim“ z p. A. D. Schuldenfreundem na czele.

Wybory do Żydowskiej Gminy Wyznaniowej w Dębicy poprzedziły te same perypetje, co w innych miastach, gdzie cadycy i rabini uważają instytucje te za swoje folwarki, któremi przy pomocy sławnego paragrafu 20, no i ...życzliwości starostów niepodzielnie zawładnęli. I tu rozpoczęło się od unieważnienia list wyborczych poszczególnych grup przy uruchomieniu całego ciężkiego przemysłu znanych skądinąd kruczków i sztuczek. Doszło do tego, że z 8-miu zgłoszonych list kandydatów „uznano“ tylko dwie tutejszego „cadyka“, którego nieokiełzana zuchwałość, wyrażona w postanowieniach, idącej na jego pasku komisji wyborczej, znalazła też i życzliwe placet Starosty powiatu ropczyckiego, p. Celewicza. Ten w całej rozciągłości uznał krętacką argumentację cadyka i jego popleczników, dyskwalifikując listę Poale-Sjonu, na której między innymi figurował jako kandydat p. Herman Schuss, jakoteż i oddzielną listę tegoż samego z tego powodu, że p. Schuss w roku 1915 za drobne przewinienie był karany.

Rozpoczęła się więc akcja wyborcza. W przepełnionej po brzegi bóżnicy przemawiali liczni mówcy, a w szczególności Dr. Laufbahn, Szymon Grünspann i Mgr. Laufbahn, podając druzgocącej krytyce fatalną gospodarkę zarządu Gminy Żydowskiej. Na zgromadzeniu tem zarzucono p. Abrahamowi Goldmanowi, przewodniczącemu Zarządu Gminy Żydowskiej winę za to, że Gmina Żydowska zamknęła ostatni rok budżetowy w dochodach z opłat od rzezi tylko kwotą około 27.000 zł., gdy rzeczywisty dochód miał wynosić około 36.000 zł., na co wskazuje fakt, że w poprzednich latach przy niższych opłatach i o połowę mniejszej ilości ubitych sztuk bydła osiągnięto z tego źródła większy dochód. „Cadyk“, nie wciemię bity, używał w akcji wyborczej bardziej wymownych „brzęczących“ argumentów. Ubogi lud żydowski w lwiej części oparł się jednak pokusie. Znani i wytrwali działacze Dr. Laufbahn i Szymon Grünspann uzyskali mandaty.

Z Dziedzic

(—) **POBYT DRA GOTTESDIENERA W DZIEDZICACH.** W ub. niedzielę urządził komitet lokalny organizacji sjońskiej w Dziedzicach publiczne zgromadzenie z udziałem p. **Dra M. Gottesdienera**, delegata centrali KKL w Jerozolimie. Po zagajeniu zebrania przez tow. **Dra Erwina Mechnera**, szan. gość wygłosił interesujący odczyt pt. „Kryzys w golnsie a rzeczywistość w Palestynie“. Za bezpłatne oddanie sali i oświetlenia należy się p. **Schneebaumowi** serdeczne podziękowanie. — Po zebraniu odbyło się posiedzenie lokalnej komisji KKL. Pobyt Dra Gottesdienera przyczynił się w wielkiej mierze do ożywienia pracy sjonistycznej w Dziedzicach.

(—) **Z DZIAŁALNOŚCI ZWIĄZKU „MAKKABI“.** Nowozałożona sekcja narciarska, licząca już obecnie ponad 20 członków, rozwija bardzo żywą działalność. Na ostatniem zebraniu sekcji wybrano kierownictwo w następującym składzie: kierownik sekcji: Erwin Rosenthal, zastępca: Natan Schlesinger sekretarz i skarbnik: Irma Freifeldówna, opiekunka sprzętów: Greta Wachsmannówna, instruktorzy: Kaufer i Sternreich. Trening odbywa się pod kierownictwem p. Erwina Rosenthala.

Na odbytem onegdaj zebraniu sekcji tenisa stołowego „ping- pong“ wybrano na przewodniczącego p. S. Bittera, kierownikiem sekcji jest p. Eryk Litwok. Sekcja ping- pongowa posiada własny lokal, w którym codzienie o g. 17-tej odbywa się trening. Rozegrany niedawno temu z drużyną miejscowego „Strzelca“ mecz tenisa stołowego zakończył się zwycięstwem drużyny żydowskiej w stosunku 9-0. W ub. niedzielę rozpoczęły się zawody o mistrzostwo klubowe. — Sekcja gimnastyczna, która z powodu braku hali gimnastycznej przez dłuższy czas była nieczynną, uzyska w najbliższych tygodniach nowy lokal, tak, że niebawem rozpocznie na nowo swą działalność. — **Walne zebranie „Makkabi“** odbędzie się we czwartek, 16. bm. w sali p. Schneebauma. Org. „Makkabi“ w Dziedzicach obchodzi w tym roku **20-lecie swego istnienia.** **A. M.**

Z Oświęcimia

(—) Onegdaj odbyło się walne zebranie org. Mizrachi. Po sprawozdaniu zarządu z całorocznej działalności i wyczerpującej dyskusji wybrano nowy zarząd, w skład którego weszli: tow. Frankel prezes, tow. Hornung S. wiceprezes, Bernstein E. sekretarz, Gerstner B. skarbnik, członkowie zarządu: Brenner D., Schnitzer S., Borger E., Fortgang N., Wassertheil E., Silbiger Ch., Huttrer N., Miller S. W skład nowego zarządu weszli również po raz pierwszy przedstawiciele organizacji Szomer- Hadati.

Ostatnio nastąpiło znaczne ożywienie „Gordonji“ dzięki oddanemu i energicznemu kierownictwu. Hanhaga zorganizowała m. in. kurs instruktorski, który ma stanowić rezerwoar przyszłych kierowników organizacji, gdyż wszyscy starsi członkowie są chalucami i w najbliższym czasie wyjadą do Erec. Kursem tym kieruje tow. Laulicht. Pozatem wprowadziła Hanhaga jeszcze jedną formę w dziedzinie pracy kulturalnej tz. instytucję „Jarchej- Kala“. Polega ona na tem, że poza kursami i pogadankami każdy miesiąc poświęcony jest innemu problemowi, lub pewnej gałęzi wiedzy.

Z inicjtywy „Gordonji“ i „Basliji“ (Chalucim-Hitachdutu) zorganizowanych w sekcji „Ichud-Lakwucot“ doszło do reorganizacji od dwóch lat nieczynnego „Hechalucu“. Po pertraktacjach z przedstawicielami Czytelni Żydowskiej i „Akiby“ doszło do zorganizowania Hechalucu, w skład którego wchodzą: „Gordonja“, „Hitachdut“, „Czytelnia Żydowska“, „Akiba“, oraz pracujący u nas „Kibuc- Borochow“. Po zagajeniu przez tow. Laulichta zebrania Chalucu, odbytego onegdaj, ukonstytuowała się Hanhaga, w skład której wchodzą przedstawiciele poszczególnych organizacyj. Należy się spodziewać, że przy sumiennej i oddanej współpracy wszystkich tych organizacyj wytworzy się serdeczna atmosfera, co zapewne dodatnio na całokształcie lokalnej pracy się odbije.

Zasłużony weteran ruchu sjońskiego w Oświęcimiu tow. Dr. M. Goldberg kończy obecnie 60-ty rok życia. W związku z tem zawiązał się komitet, który przygotowuje odpowiednie uroczystości jubileuszowe. (Few.)

KRONIKA RZESZOWSKA

(—) **EMIGRACJA PALESTYŃSKA.** Onegdaj wyjechał do Erec na stały pobyt członek org. „Haszomer Hacair“ Chaskel Frankel, który osiądzie w nowej dzielnicy przemysłowej Tel- Awiwu Ramat- Gan jako członek tamtejszego kibucu szomrowego. W najbliższych dniach wyjeżdżają dalsi chalucim do Palestyny.

NOWY CZŁONEK RADY SZKOLNEJ POWIATOWEJ Z RAMIENIA KAHAŁU. Na ostatniem posiedzeniu zarządu kahalnego w miejsce zmarłego wiceburmistrza Dra Hochfelda, długoletniego delegata kahalnego w radzie szkolnej powiatowej, wybrano członka zarządu kahalnego p. Kalmana Herza prezesa tut. org. „Mizrachi“.

ORGANIZACJA SJOŃSKA — W NOWYM LOKALU. Dnia 1 bm. organizacja ogólno- sjońska przeniosła swe biura z ul. 3-go Maja na Rynek 6, gdzie też urzędować będzie komisja Z. F. N. i inne komisje oraz instytucje sjonistyczne.

LICZBA ABONENTÓW RADJOWYCH naszego miasta ciągle wzrasta, w styczniu br. **osiągnęła** stosunkowo pokaźną cyfrę **1100** osób.

CHAMISZA ASAR B'SZWAT. Dziś w sobotę o 8 wiecz. w sali Żyd. Domu Ludowego z okazji Chamisza Asar B'Szwat staraniem komisji Z. F. N. tradycyjne zebranie towarzyskie z urozmaiconym programem, m. in. „żywy dziennik“. Po oficjalnej części dancing.

Zgon nadrabina Genewy błp. Zygmunta Balizera

(:) Jak już pokrótce donieśliśmy zmarł przed kilku dniami nadrabin genewski błp. Zygmunt Balizer. Mimo ciężkiej choroby, spełniał niemal do ostatnich dni swego pracowitego żywota obowiązki rabina i przywódcy żydostwa genewskiego.

Bł. p. Zygmunt Balizer urodził się 23 kwietnia 1860 roku w Zabłociu, pow. Żywiec w Małopolsce. Studja rabinackie odbywał we Wiedniu. Do Genewy przybył około roku 1880 i wstąpił jako profesor do Instytutu Hirscha, cieszącego się opinją znakomitej uczelni żydowskiej. Jego kolegami byli prof. Bourquin, Clift i inni. Po pewnym czasie objął kierownictwo Instytutu Hirscha, który też doprowadził do świetnego rozwoju. Po kilkuletnim pobycie w Holandji, Brukseli i Paryżu z początkiem wojny wrócił do Genewy, gdzie rozwijał ożywioną działalność na polu żyd. opieki społecznej i organizacji szkolnictwa. W roku 1921 gdy nadrabin genewski Ginsburger został nadrabinem Belgji, powołany został w jego miejsce błp. Balizer, dzięki któremu gmina żydowska w Genewie doszła do prawdziwego rozkwitu duchowego. W szczególności dbał bł. p. Balizer o narodowe i religijne wychowanie młodzieży żydowskiej. Bł. p. Zygmunt Balizer zasłużył się też niezmiernie na polu opieki społecznej. W szczególności podczas wojny i po wojnie gdy przez Szwajcarję ciągnęły masy żydowskich uciekinierów, ofiar wojny światowej, stał się bł. p. Balizer ich opiekunem i dobroczyńcą. Z prawdziwem samozaparciem dbał błp. Balizer o tych nieszczęśliwców. Gmina genewska pod jego kierownictwem stała się wzorem żydowskiej instytucji autonomicznej. M. in. zorganizował nadrabin Balizer kolonje wakacyjne dla żydowskich dzieci, wzorowe szkolnictwo żydowskie, utrzymywane przez gminę itd. Błp. Balizer był członkiem licznych organizacyj oświatowych i społecznych. Zygmunt Balizer był gorącym sjonistą. Nie było akcji żydowskiej, względnie sjonistycznej, w którejby zabrakło błp. Zygmunta Balizera. Toteż jego pogrzeb zamienił się w prawdziwą manifestację żydostwa Genewy i całej Szwajcarji które w nim utraciło oddanego przywódcę i nauczyciela.

Cześć Jego pamięci!

Genewa w lutym. **F.**

INFORMATOR WOJSKOWY.

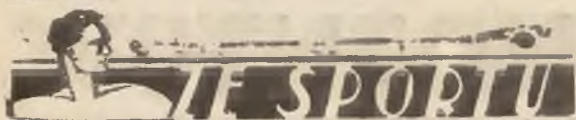
(—) **H. S. RZESZÓW 24:** Powołanie może nastąpić tylko do 23 lat i to na 5 miesięcy, po upływie tego czasu następuje przeniesienie do rezerwy.

CZECHOSŁOWACJA — NIEMCY: Odpowiada karnie, amnestji w tym wypadku niema. Co do podatku wojskowego, to zwolnienie dotyczy tylko zarejestrowanych bezrobotnych. Sprzęty domowe stanowiące własność podatnika odpowiadają za ten podatek.

TAJAR: Zezwolenia na wyjazd udziela **D. O. K.**

JAK WYGLĄDAJĄ AMERYKAŃSKIE PROGRAMY RADJOWE.

(—) Wielkie amerykańskie Two. radjofoniczne, N. B. C., ogłasza wyniki badań składu programów amerykańskich stacyj radjofonicznych. Według tych danych, przypada 66,3 proc. programów na produkcje muzyczne, produkcje literackie, wykłady, odczyty zajmują tylko 16,7 proc. programu, wiadomości — 4,7 proc., wskazówki z dziedziny gospodarstwa domowego i pedagogiki — 4,5 proc. gimnastyka i sporty — 2,3 proc., wykłady religijne — 1,8 proc.



Projekt meczu Makkabi-Polska Makkabi-Niemcy w Krakowie

Prenn w szeregach niemieckiej Makkabi.

(—) Egzekutywa Związku Makkabi w Polsce otrzymała od Makkabi niemieckiej propozycję rozegrania meczu Makkabi Polska—Makkabi Niemcy w dn. 6 i 7 sierpnia w Krakowie.

Program meczu przewidywałby: konkurencje lekkoatletyczne, spotkanie piłkarskie i tennisowe, przytem Makkabi niemiecka zapodaje, że w barwach jej wystąpiłby słynny tennisista niemiecki - Dawid Prenn.

Termin tego meczu przypadłby na 2 dni przed letniemi igrzyskami Makkabi w Czerniowcach.

SPROSTOWANIE P. MUECKENBRUNNA.

Odnośnie do naszej korespondencji z Makkabjady, zamieszczonej w numerze z dnia 8 bm., a w szczególności odnośnie do ustępu zatytułowanego go „Mückenbrunn szaleje“ nadsyła nam p. Henryk Mückenbrunn z Zakopanego następujące sprostowanie:

„Nieprawdą jest, bym się dopuścił przeciw norweskiemu koledze, zawodnikowi na igrzyskach Makkabi w Zakopanem, obraźliwego rękoczynu, naskutek wymiany zdań na migi z powodu stanięcia na narcie. Zajście miało przebieg następujący: W krytycznej chwili tuż przed startem, mimowoli i przez nieuwagę stanąłem odwrócony do odnośnego zawodnika plecami, na jego narcie. Nagle uczułem, bardzo dotkliwe i gwałtowne uderzenie w szyję (taka była chyba wymiana zdań na migi), naskutek czego odruchowo odwróciłem się do tego zawodnika, którego nie znałem i pierwszy raz widziałem i odepchnąłem go od siebie instynktownie. Sprawa ta została zbadana przez międzykrajową komisję sędziowską, która po stwierdzeniu powyższego stanu rzeczy przeszła nad tym incydentem do porządku dziennego“.

(—) **MISTRZOSTWO NARCIARSKIE LWOWA** zdobył Lankosz. W konkurencji drużynowej 1) Karpackie T. N.

LIE (Norw.) poprawiła rekord łyżwiarski świata na 1500 mtr., bijąc rekordy Landbeck i Nehringowej.

GSCHWILM, motocyklista z Monachjum, uzyskał podczas wyścigów zimowych w Garmisch Partenkirchen największą szybkość dnia 97,67 klm/godz., ale po przejechaniu mety wpadł na mur, zabijając się na miejscu.

WĘGRY—NIEMCY POŁUDN. mecz piłkarski we Frankfurcie zakończył się skandaliczną klęską Niemców 12:1!

SLAVIA POKONAŁA SPARTĘ 4:3 we finale puharu zimowego ligi czeskiej piłkarskiej wobec 12,000 widzów.

SZRAJBMANOWIE, znani pływacy żydowscy Warszawy, występujący niestety w barwach nieżydowskich, poczynili ostatnio wielkie postępy, wysuwając się na czoło pływaków polskich.

(—) **WALNE ZEBRANIE LWOWSKIEGO OZPN**-u uchwaliło stworzyć ligę okręgową z 8-miu klubów, oraz udzielić Hasmonei na odbudowę spalonej trybuny subwencję w kwocie 500 zł. i zaapelować do klubów, aby opodatkowały imprezowe bilety wstępu na ten cel.

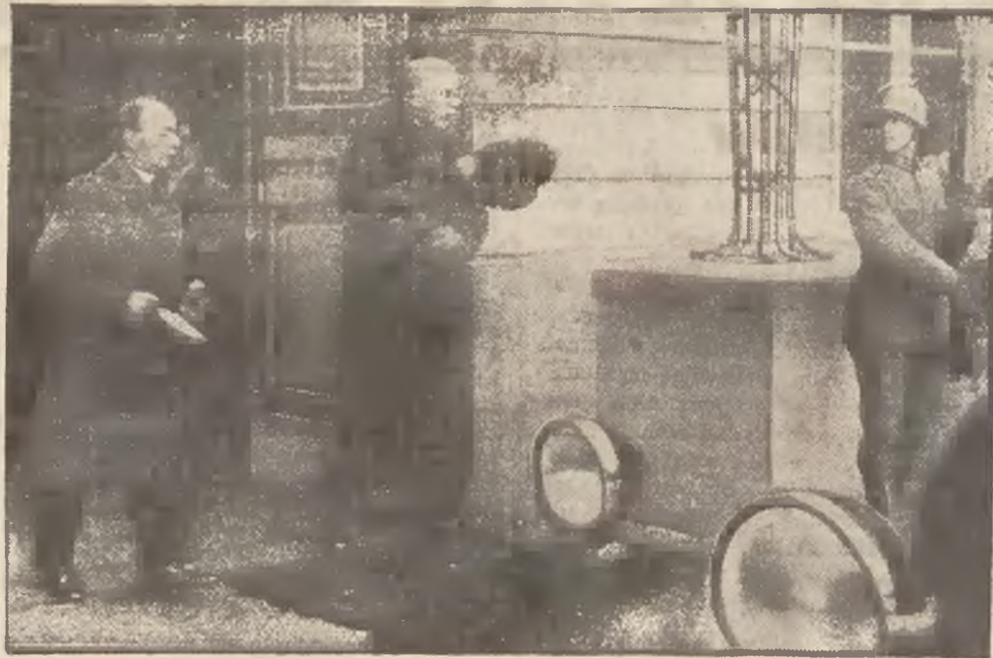
KID TUNERO (Kuba) zwyciężył mistrza bokserskiego świata Marcel Thiela. Tunero ma 22 lat, na 44 walk wygrał 30 przez knock- out.

SIX DAYS. W Clevelandzie zwyciężyła para Mac Namara—Hill. — W Brukseli wygrała para Schön—Pijnenburg.

ROMAN NAJUCH, znany trener tennisowy, zgodził się objąć trening zespołu polskiego do walk o puhar Davisa.

(—) **SEKCJA GIMNASTYCZNA R. T. S. „JUTRZENKA“** kontynuuje kursa gimnastyczne, które odbywają się na sali Krak. Ośrodka Wych. Fiz Zwierzyniecka 26, we czwartki dla pań, we wtorki i soboty dla panów od g. 20—21. Gimnastykę prowadzi kwalifikowany instruktor. Opłata dla pań 1 zł., dla panów 1,50 zł. miesięcznie Zgłoszenia w dnie ćwiczeń w westibulu sali gimn. od 19,30—20. w inne dnie przy ul. Krakowskiej 28/I p od 20—21.

Także i szwedzki król składa wizytę Hindenburgowi



Onegdaj donieśliśmy o wizycie króla duńskiego w Berlinie w przejeździe na Riwierę. Także i szwedzki król Gustaw V (na prawo) temi dniami jadąc na Riwierę, wstąpił do Berlina i był przyjęty przez Hindenburga. Towarzyszy mu (na lewo) poseł szwedzki w Berlinie af Wirsen.

KĄCIK BRIDŻOWY.

II. Kurs bridżowy

pod redakcją inż. Pawła Bestera

15. Lekcja

Odpowiedź partnera na zapowiedź wstępną „2 w kolorze“.

(Ciąg dalszy).

d) W poprzedniej lekcji w przykładzie 7 a) i b) przedstawiliśmy kilka wypadków, w których dolicytowanie szlemika w **kolorze** wzgl. w **bez atu** jest całkowicie pewne. O teorji licytacji szlemikowej pomówimy jeszcze obszernie, lecz już obecnie warto przytoczyć kilka przykładów, dla wykazania **wyższości licytacji kontraktowej**, która całkiem pewnie, prawie że automatycznie prowadzi do celu, nawet początkującego gracza obznajomionego cośkolwiek z teorją **Kontraktu**.

Przykład 1.

A)	B)
♠ A K x x x	♠ W x x x
♥ D x	♥ A K x x x
♦ K D x	♦ A x x
♣ A K x	♣ x

Gracz A mając **5 pewnych lew** w ręce zapowiada **„2 piki“**.

Gracz B mając 3 P. L. odpowiada w myśl zasady 7 a) lekcji 14 **„5 kier“**, posiada bowiem pomoc w kolorze zasadniczym t. j. w pikach, a pozatem **3 P. L.** oraz **długie kiery**, nadające się do zapowiedzi. Ze swoich kart wie A całkiem pewnie, że **B** musi mieć **2 P. L. w kierach**, oraz **1 P. L. w karo**, wobec tego posiada A pełne uzasadnienie do zapowiedzi **„6 pik“**.

—o§o—

Przykład 2:

A)	B)
♠ A D x x x	♠ K x x x
♥ K x x	♥ A D x x x x
♦ x x	♦ A K D
♣ A K x	♣ —

Mając **4 P. L.** zapowiada A z pierwszej ręki **„2 piki“** Partner B odpowiada **„5 kier“**. Ponieważ **A** spodziewa się u partnera najmniej **jednej P. L. w kierach**, i **dwóch P. L. w karo** wobec czego ostateczna zapowiedź **„6 pik“** jest w zupełności uzasadniona.

—o—

Przykład 3:

A)	B)
♠ A K x x x	♠ D x x x
♥ K W x	♥ A D x
♦ A x x	♦ K D x
♣ K D	♣ A x x

A — 2 piki.
B — na podstawie zasady 7 b) lekcji 14 odpowiada **„4 bez atu“**.
A — **„6 bez atu“**.

—o§o—

Przykład 4:

A)	B)
♠ A D x x x x	♠ K x x x
♥ —	♥ A K x
♦ A x	♦ K D x
♣ A D x x x	♣ K x x

A — 2 piki
B — 4 bez atu
A — 6 bez atu

—o§o—

We wszystkich powyższych przykładach dolicytowanie szlemiku jest zupełnie pewne, ze względu na korzystny rozkład kart u obydwóch partnerów.

Inaczej jednak przedstawia się sprawa, przy słabszej karcie partnera, mimoto jednak dolicytowanie szlemika jest możliwe, jeżeli **oprócz licytowanych kolorów, deklarant pokaże jeszcze kolor w którym ma asa, a partner** w odpowiedzi **jeszcze kolor w którym ma przynajmniej marjaża.**

Przykład 5:

A)	B)
♠ A K x x x x	♠ D x x x
♥ —	♥ A D x x x
♦ A x x	♦ K D x
♣ A K x x	♣ x

A — 2 piki
B — na podstawie punktu 6 lekcji 14 odpowiada **„4 kier“**.
A — 5 trefl
B — 5 karo

A — może na podstawie swej silnej karty oraz informacji otrzymanych od partnera zapowiedzieć **„6 pik“**. Jeżeliby karta A była mniej silną, niż w powyższym przykładzie można w każdym po zapowiedzi **B — 5 karo,** przejść na **„5 pik“** i na tem zamknąć licytację.

Jeżeli jeden z partnerów w drugim obiegu licytacji **powtarza już raz licytowany poprzednio kolor**, jest to dowodem, że nie posiada w pozostałych kolorach Asa wzgl. **marjaża**, co jest zarazem **sygnałem ostrzegawczym, by nie licytować do szlemika.**

W podobnym wypadku licytacja powinna się zakończyć na **wysokości dogranej w kolorze zasadniczym.**

—o§o—

KRONIKA

Wschód słońca 6 m. 43	LUTY 11 SOBOTA 15 Szewat 5693	Zachód słońca 6 m. 35

Przed wyjazdem p. prezydenta miasta

Dziś w sobotę o godz. 18'30 odbędzie się tajne posiedzenie Rady miejskiej celem przyjęcia rezygnacji ustępującego Prezydenta miasta Krakowa Władysława Beliny Prażmowskiego na stanowisko Wojewody lwowskiego, poczem bezpośrednio odbędzie się jawne posiedzenie Rady, na którem Rada miejska pożegna Prezydenta miasta.

W niedzielę o godz. 11'30 w sali Rady miejskiej odbędzie się uroczyste pożegnanie ustępującego Prezydenta miasta przez przedstawicieli organizacyj i szerszych kół obywatelskich naszego miasta.

W poniedziałek o godz. 11'30 w sali Rady miejskiej pożegnają ustępującego Prezydenta urzędnicy i funkcjonarjusze Magistratu oraz Zakładów miejskich.

W poniedziałek popołudniu pan Wojewoda lwowski Władysław Belina Prażmowski wyjeżdża do Warszawy, skąd udaje się bezpośrednio do Lwowa, celem rozpoczęcia urzędowania na nowem stanowisku.

Wobec licznych zapytań Prezydjum miasta zawiadamia, że dla instytucyj i osób, które pragną pożegnać Prezydenta miasta Władysława Belinę Prażmowskiego, będą wyłożone arkusze pożegnalne w sekretarjacie Prezydjum Magistratu od soboty dnia 11 bm.

Odczyt min. Strassburgera w Krakowie

P. minister Henryk Strassburger, b. komisarz generalny R. P. w Gdańsku wygłosi w Krakowie dnia 16 bm. o godz. 6-tej wiecz. w sali Klubu Społecznego, Rynek gł. 32 odczyt pt.: „Dlaczego i w jaki sposób dążą Niemcy do aneksji Pomorza".

P. minister Strassburger przybywa do Krakowa na zaproszenie Związku Obrony Kresów Zachodnich.

Niezwykle interesujący temat, będący jednem z najważniejszych zagadnień polskich i międzynarodowych, wygłoszony przez długoletniego kierownika polityki polskiej w Gdańsku, a zarazem wybitnego znawcę stosunków polsko- niemieckich będzie — spodziewać się należy — atrakcją dla tutejszego społeczeństwa.

Wstęp wolny. Osobnych zaproszeń Związek Obrony Kresów Zachodnich nie będzie wysyłał.

Ortodoksja krakowska przeciwko większości kahalnej

(mb) Wczoraj przed wieczorem pojawiły się na murach domów w dzielnicy żydowskiej oraz w domach modlitwy wielkie afisze, podpisane przez Tymczasowy komitet dla uregulowania pewnej kwestji religijnej. Komitet wzywa do masowego zebrania, które ma się odbyć w sobotę wieczorem w synagodze przy ul. Estery. Afisze stanowią nielada sensację i wywarły silne wrażenie wśród ludności żydowskiej. Powszechnie bowiem panowało dotąd mniemanie, że obecny zarząd gminy żydowskiej, nie mający zrozumienia dla żadnych potrzeb ludności żydowskiej, zajmuje się przynajmniej takiemi sprawami jak np. łaźnia rytualna. Zresztą włodarze gminy żydowskiej w Krakowie sprawę łaźni rytualnej uważali zawsze za swój punkt honoru. Okazuje się atoli, że i na tym punkcie obecny zarząd gminy żydowskiej zawiódł całkowicie nadzieje religijnych Żydów. Tymczasowy komitet, zwołujący na wieczór dzisiejszy zebranie, w ostrym toni[e] zwraca się przeciwko kahałowi krakowskiemu, wskazując, że zaniedbuje on najprymitywniejsze potrzeby religijne. Dawniej, kiedy ludność żydowska w Krakowie liczyła 25.000 dusz, istniało w Krakowie siedem łaźni, dziś przy podwójnej liczbie ludności żydowskiej istnieje zaledwie jedna, która notabene wymaga jeszcze remontu. Druga została niedawno zamknięta i w ten sposób jest niedostępna dla ortodoksyjnej ludności żydowskiej. Interesujący jest szczególnie ostry ton krytyki w stosunku do agudystycznej większości w gminie. W odezwie czytamy, że komitet wielokrotnie zwracał się do zarządu gminy i do przedstawicieli tej większości, atoli ani Zarząd ani radcy Agudy nie wykazali najmniejszego zainteresowania. Wśród ortodoksji żydowskiej panuje silne rozgoryczenie. Rozgoryczenie to jest zrozumiałe, bo jeśli nawet w kwestji łaźni rytualnej, która doniedawna zdawała się być jedynym terenem działalności obecnego zarządu kahału krakowskiego, kahał ten nic nie robił, to właściwie na czem polega działalność tego kahału?!

—oOo—

— DZIŚ NOCNY DYŻUR APTEK: Rynek A—B 45, ul. Łobzowska 6, Grzegórzecka 9, Długa 4, Krakowska 19 i plac Zgody 18.

(!) — SPRAWY REGULACYJNO-BUDOWLANE. Dnia 9. bm. r. odbyło się pod przewodnictwem Radcy m. Inż. Drobniaka i przy udziale Wiceprez. m. Dra Landaua, Dra Klimeckiego i Ostrowskiego posiedzenie Sekcji gospodarczej Rady m. Na posiedzeniu tem uchwalono sprzedaż gruntu gm. na cele mieszkaniowe w Dz. V. oraz odroczono termin rozpoczęcia i ukończenia budowy domów na parcelach od Gminy nabytych w Dz. IV. i VIII. Następnie Sekcja rozpatrywała szereg planów regulacyjno-budowlanych. I tak: uchwalono plan zabudowania gruntów ograniczonych młynówką, przedłużeniem ul. Gnieźnieńskiej i Szkołą Podchorążych w Dz. XVI; dalej plan zabudowania obszaru gruntów między ul. Przemysłową, Zabłocie, Romanowicza i Lipową w Dz. XXII. oraz plan zabudowania gruntów położonych wzdłuż kolei Kraków—Miechów w Dz. XVIII. Z kolei przyjęto plan gruntów w Dz. XV ograniczonych ul. Kazimierza Wielkiego, Racławicką, Al. Grottgera i granicą Łobzowa oraz gruntów między ulicami Dekerta, Lipową i Romanowicza w Dz. XXII. Wkońcu Sekcja załatwiła szereg spraw gospodarczych drobniejszej wagi.

— RADA OKRĘGOWA „UNJI" ZWIĄZKÓW ZAWODOWYCH PRACOWNIKÓW UMYSŁOWYCH w Krakowie komunikuje, że w dniu 13 bm. o godz. 7-mej w sali Małopolskiego Towarzystwa Rolniczego w Krakowie pl. Szczepański 8, odbędzie się wiec manifestacyjny w związku: 1) z projektem nowelizacji Rozp. Prez. Rz. Pol. o ubezpieczeniu pracowników umysłowych; 2) z projektem Komisji Kodyfikacyjnej odnośnie do ustawy o najmie pracy; 3) z memorjałem sfer gospod. ciężk. przem złożonego w Ministerstwie Opiek. Społecznej, a domagającego się nowelizacji w obowiązującej ustawie o umowie o pracę, a w szczególności kogo uważać należy za pracowników umysłowych i w sprawie godzin nadliczbowych.

— KOLONJA CHALUCÓW OGÓLNO- SJOŃSKICH. Ośmiodniowa kolonja chalucow ogólnosjońskich, o której już donieśliśmy, odbędzie się w pludze hachszary w Chrzanowie (a nie w Dziedzicach). Kolonja rozpocznie się w czwartek 16 bm. w południe i trwać będzie do dnia 23 bm. Zgłoszenia na pozostałych kilka miejsc przyjmuje resort chalucowy przy Egzekutywie org. sjońskiej do poniedziałku 13 b. Należytość za pobyt w kwocie zł 20, przesyłać należy na konto PKO. 408.129.

— WALNE ZEBRANIE OBWODU KRAKOWSKIEGO ZWIĄZKU LEKARZY P. P. z odczytem dra Wiktora Frommera: „Upadek materjalny lekarzy i środki zaradcze" — w niedzielę 12 bm. o godz. 16-tej w sali Towarzystwa Lekarskiego Radziwiłłowska l. 4.

— WYKŁADY TOZ'U. Dziś w sobotę o godz. 7 wiecz. w sali Stowarz. Kupców Grodzka 43 odczyt p. dra Förstera n. t. Higjena dziecka w wieku przedszkolnym.

— ZARZĄD ZWIĄZKU LEGJONISTÓW POLSKICH Oddział Kraków — Wawel komunikuje, że w związku z świętem 15-lecia Rarańczy odbędzie się w dniach 18 i 19 bm. w Warszawie zjazd legjonistów II. Brygady. Zarząd Związku wzywa wszystkich byłych legjonistów do jaknajliczniejszego wzięcia udziału w tej uroczystości, przyczem komunikuje, że dla biorących udział w zjeździe Zarząd uzyskał znaczne ulgi kolejowe, noclegi i wyżywienie. Wyjazd nastąpi w dniu 17 bm. o g. 20-tej. Zgłoszenia i wszelkie informacje udziela Związek Legjonistów Polskich Oddział Kraków — Wawel codziennie w godz. wieczornych tj. od 18 do 20-tej.

— DOROCZNE WALNE ZGROMADZENIE Kolej. K. S. „Olsza" w niedzielę 26 bm. o 10-tej przed poł. w sali szkolnej na dworcu w Krakowie.

— ODCZYT MURZYNA W JĘZYKU ESPERANCKIM. Koła Ajayi, murzyn szczepu Yoruba po swej triumfalnej podróży propagandowej po szeregu miast polskich przybywa obecnie do Krakowa i wystąpi tylko raz jeden dnia 14 bm. w auli gimnazjum VIII. przy ul. Studenckiej l. 12 o godz. 7'30. Występ poprzedzi słowem wstępnem prof. Odo Bujwid. Później nastąpią: Prelekcja — Afryka moja cudna słoneczna ojczyzna — oraz oryginalne pieśni murzyńskie przy akompanjamencie in-

Proces o podpalenie i oszustwo asekuracyjne

Rozprawa przeciw Reichertowi i Dudziakowi

(:) Dzisiejszy dzień rozpoczął się od przesłuchania Gen. Dra Zapałowicza, który zeznał, że był jednym z członków spółki „Orient", że firma „Orient" do 1926 r. rozwijała się dobrze, od 1926 r. popadała w trudności materjalne. Po przesłuchaniu tego świadka przewodniczący Dr. Cieślewski odczytuje relację Komendy P. P., wedle której okazuje się, **że Nowacki nie jest znany, jako płatny, czy bezpłatny konfident policji.** Św. Wojciech Duś, stolarz w Woli Duchackiej zeznaje, że Nowacki chwalił się przed nim wielokrotnie, że ma stosunki z wywiadowcami, że sam jest „detektywem".

Prokurator Dr. Boryczko zawnioskował dopuszczenie dowodu ze świadka Józefa Steinberga a zastępca powództwa cyw. adw. **Fendler** wniósł, by świadka tego przesłuchać w charakterze biegłego, a to na tej podstawie, że biegły ten był w trzeci dzień po pożarze na miejscu, pod jego dozorem zebrano i ugrupowano znalezione okucia i zamki a na podstawie ilości znalezionego okucia wydał już pisemne prywatne orzeczenie, że wartość tych rzeczy nie przenosiła kwoty 18.000 zł.

Obrońca Dr. Aschenbrenner sprzeciwił się przesłuchaniu Steinberga, jako świadka, gdyż okoliczności znalezienia na zgliszczach okuć żelaznych zostały już dostatecznie innemi zeznaniami wyjaśnione. Obrońca sprzeciwił się dopuszczeniu świadka, jako biegłego, albowiem orzeczenie biegłego nie mo że się odnosić do wartości wszystkich mebli, gdyż tylko część mebli miała okucia, a część była dopiero w stanie surowym, pod okucie przygotowana. Trybunał po naradzie postanowił świadka Steinberga przesłuchiwać tylko jako świadka, natomiast nie przesłuchiwać go w charakterze biegłego. Świadek Józef Steinberg zeznaje, że na trzeci dzień po pożarze był na miejscu, wezwany przez Tow. asekuracyjne i stwierdził już, że dnia poprzedniego ludzie pod dozorem policji zebrali z zgliszcz pewną ilość okuć i zamków, wskazujących na to, że pewne ilości biurek i szaf zostały istotnie spalone. Następnie przewodniczący Dr. Cieślewski odczytuje relację policji, wedle której świadek Borkowski, dozorca w barakach jest ciężko chory i do Sądu jawić się nie może. Prokurator Dr. Boryczko rezygnuje z przesłuchania tego świadka. Obrońca Dr. Aschenbrenner sprzeciwia się temu wnioskowi i obstaje przy przesłuchaniu tego świadka bezpośrednio przez cały Sąd. Trybunał po naradzie ogłosił decyzję, że w pierwszym rzędzie zarządzi zbadanie Borkowskiego przez lekarzy sądowych a o wyniku tego badania czyni zawisłą decyzję w sprawie wniosku powyższego.

Następnie Trybunał przystąpił do przesłuchania szeregu świadków na okoliczności mniej ważne, poczem o godz. 5 popoł. odroczył rozprawę do dnia dzisiejszego.

strumentów murzyńskich. Odczyt swój wygłosi p. Kola Ayai w języku Esperanto. Na polski tłomaczyć będzie równocześnie p. Tadeusz Hodakowski, lektor U J Pieśni swe śpiewa p. Kola Ayai w narzeczu Yoruba. Bilety w cenie 50 gr do nabycia przed wstępem przy kasie.

— NA TARGU w Krakowie notowano w ub. piątek następujące ceny: mleko niezbierane 1 litr 20—22 gr, śmietanka słodka 50—60 gr, śmietana kwaśna 1—1.20 zł, ser zwyczajny 1 kg. 60—80 gr, masło deserowe 2.80—3 zł, zwyczajne 2.50—2.60 zł, jaja świeże szt. 10—12, jabłka 1 kg. 80—1.60 zł, ziemniaki 8—10 gr, kury szt. 2—4 zł, gęsi 6—8 zł, indyczki, indyki 5—10 zł, karpy żywy 1 kg. 2.20 zł, lin 2—2.50 zł, szczupak żywy 4—4.50 zł, brzany, leszcze 3.50—4 zł, świnki 2—2.50 zł, wiślane drobne i średnie 1.40—2 zł.

(!) — **DO ROZPOZNANIA I ODEBRANIA.** I. Komisarjat P. P. w Krakowie przy ulicy Starowiślnej 13 zakwestjonował u paserów różne przedmioty pochodzące z kradzieży na szkodę niewiadomych osób. W szczególności rozpoznać można: 1 teczkę z książkami naukowemi skradzionemi na dworcu osobowym w Krakowie na szkodę niewiadomej uczenicy, 1 zegarek złoty męski kryty, 1 zegarek srebrny kryty marki „Omega", 1 zegarek metalowy na rękę, 1 łańcuszek złoty męski do zegarka, 1 pierścień złoty męski z brylantem, 4 pierścienie złote damskie, 1 srebrny pierścionek damski z różnemi kamieniami z monogramem Z. J., drugi z monogramem B. J., 1 papierośnicę srebrną wagi 12 i pół dk. 4 pióra wieczne złote, 1 teczkę skórkową. Poszkodowanych uprasza się o zgłoszenie się w I-szym Komisarjacie P. P. w godzinach urzędowych.

(!) **USIŁOWANA KRADZIEŻ W KOŚCIELE.** Zatrzymano Świstrzewską Rozalję (lat 58) bez zajęcia, zam. Krowoderska 50 za usiłowaną kradzież pieniędzy ze skarbonki w kościele św. Mikołaja (ulica Kopernika) przy pomocy naklejonego patyczka.

(!) — **WŁAMANIE DO MAGAZYNU FABRYKI.** W nocy z 7 na 8 bm. nieustaleni sprawcy włamali się do magazynu fabryki drutu inż. Kucharskiego przy ulicy Zabłocie skąd skradli 200 kg. cynku, kilka pasów transmisyjnych używanych. 1 pas nowy, 4 gwintownice, 1 panewkę mosiężną do łożyska łącznej wartości około 1100 złotych. Dochodzenia w toku.

(!) — **GRASUJE PO MIESZKANIACH.** Miakuta Henryk, dozorca domu przy ul. Grottgera 32 zgłosił, że 9 bm. między godz. 9 a 11-tą nieznany sprawca przy pomocy dobranego klucza dostał się do mieszkania Dra Józefa Ptankiewicza tamże zamieszkałego, mieszkanie splądrował, lecz nic nie zabrał. Następnie ten sam sprawca dostał się w ten sam sposób do mieszkania Zofji Jaworskiej zam. w sąsiedniem mieszkaniu, gdzie skradł kwotę 30 złotych i bieliznę wartości około 50 złotych.

Kronika Śląska i Zagłębia Dąbrowskiego

(Telefonem od naszego korespondenta)

SPÓR MIĘDZY DWIEMA GMINAMI GÓRNOŚLĄSKIEMI O 400.000 ZŁ.

(:) Katowice. 10. 2. (K) Od roku 1929 pomiędzy magistratem miasta Katowic a magistratem m. Kró. Huty trwał spór o około 400 tys. złotych, jakie wpłynęły z tytułu komunalnego podatku dochodowego od polskich kopalń skarbowych „Skarbofern". Pieniądze te w roku 1927 zainkasował magistrat m. Katowic i zatrzymał je, uważając, iż słusznie mu się one należą, gdyż zarząd Skarbofermu znajduje się na terenie m. Katowic. Przeciwko temu zaoponował magistrat Król. Huty, który wychodził z założenia, że dyrekcja Skarbofermu znajduje się na terenie Król. Huty i wobec tego pieniądze te należą się magistratowi Król. Huty. Spór ten znalazł się następnie w Radzie Wojewódzkiej, która wydała orzeczenie po myśli magistratu katowickiego. Następną instancją, która również rozpatrywała tę sprawę, był sąd administracyjny przy Urzędzie wojewódzkim w Katowicach. Decyzja tego sądu szła po myśli wniosku Król. Huty. Wkońcu cała ta sprawa znalazła się w Najwyższym Trybunale Administracyjnym w Warszawie, który sprawę ostatecznie załatwił, przyznając pieniądze z tytułu podatku dochodowego od Skarbofermu gminie m. Katowic. N. T. A. wyszedł z założenia, iż firma Skarbofern jest zarejestrowana w rejestrze handlowym sądu katowickiego i wobec tego wszelkie podatki kommunalne f-my Skarbofern przynależne są magistratowi katowickiemu.

PRZED WYROKIEM W SPRAWIE TERORYSTÓW SOSNOWIECKICH

(:) Sosnowiec. 10. 2. (K) Jutro wznowiona zostanie w sądzie okręgowym w Sosnowcu sensacyjna rozprawa przeciwko terorystom sosowieckim z braćmi Bekermajstrami na czele. Rozprawa rozpocznie się przemówieniem prokuratora Jewniewicza następnie przewidziane są przemówienia 13 obrońców. Wyrok zapadnie prawdopodobnie w poniedziałek, względnie we wtorek.

ŚMIERĆ PRZY PRACY

(:) Katowice. 10. 2. (K) Ubiegłej nocy miała miejsce na kopalni „Huta Laura" w Siemianowicach katastrofa kopalniana, która pociągnęła za sobą jedno życie ludzkie. Na jednym z chodników wskutek wstrząsu podziemnego oberwały się zwały węgla, zasypując pracujących tam górników. Przybyła brygada ratunkowego wydobyła z pod gruzów zwłoki górnika Hermana Grubera. Reszta ocalała

Z GIEŁDY

GIEŁDA KRAKOWSKA

Kraków, 10. 2. 1933. Papiery mocniej. Dolar bez zmiany.

Papiery procentowe: 4-proc. Prem. Poż. dolarowa 58.50—59.

Zebranie giełdowe zaznaczyło tendencję niejednolitą. Ruch panował żywszy przy większem zapotrzebowaniu w szczególności dla papierów procentowych Znaczniejszych obrotów dokonano 4-proc. Prem. Poż. dolarową w ramach kursu ustalonego Z innych płacono 3-proc. Pożyczkę Budowlaną 43.75—44 bez notowania. 4-proc. Prem. Poż. inwestycyjną 105 Usposobienie mocniejsze.

Na pogiełdziu robiono 7-proc. Pożyczkę Stabilizacyjna dolarową po kursie dol. 57.50 za sztuki 2000 i dol. 60 za sztuki 100-dolarowe Zapotrzebowanie silniejsze Obroty większe.

Waluty i dewizy oficjalnie bez notowania.

Na rynku walutowym w obrotach prywatnych i międzybankowych tendencja utrzymana Zaofiarowanie dostateczne. Popyt niewielki. W Krakowie dolar gotówkowy 8.90 i pół do 8.92 i pół, czeki bankowo 8.90 i trzy czw. do 8.92 i trzy czw. Kursa orjentacyjne: Marka niemiecka 211.25—212.50. Frank szwajcarski 172.25—172.50. Funt szterling 30.45—30.65.

GIEŁDA WARSZAWSKA

Warszawa. 10 2 PAT Akcje: Bank Polski bez kuponu 73 i jedna czw. 74. 73 i pół utrzymana **Pożyczki** 3 proc budowlana 43 i trzy czw. 4-proc inwestycyjna 105, 104 i pół, 5-proc. konwersyjna 43 i pół, 6-proc. dolarowa 59.50, 60.75. 59.75, 4-proc dolarowa 58 i trzy czw., 58.65, 58.75, 7-proc. stabilizacyjna 57.38, 58, 57.63, Listy zast. bez zmiany.

* * *

Dewizy: Belgja 124.20, 124.51, 123.89. Londyn 30.63, 30.78, 30.48, Nowy Jork telegr. 8.926, 8.946, 8.906, Paryż 34.86, 34.95, 34.77, Praga 26.43, 26.49, 26.37, Szwajcarja 172.30, 172.73, 171.87

GIEŁDA POZNAŃSKA

Poznańska giełda zbożowa dnia 10. 2. 1933. Ceny tranzakcyjne: żyto 75 ton 16, 15 ton 16.35 mocne, owies 15 ton 13.30, 150 ton 13 i trzy czw. spokojne; ceny orjentacyjne: żyto 15.75—16 mocne, pszenica 29—30 mocne, jęczmień 68—69 kg. 13 i trzy czw. do 14 i pół, 64—66 kg. 13 i jedna czw. do 13 i trzy czw. spokojne mąka pszenna 65-proc. 43 i pół do 45 i pół mocne. Reszta bez zmian Ogólne usposobienie spokojne.

GIEŁDA WIEDEŃSKA

Wiedeń, 10. 2 PAT. Waluty i dewizy: Berlin 168.30—169.30, Budapeszt 124.295. Londyn 24.30—24.50, Nowy Jork 709.20—713.20. Paryż 27.70—27.86, Praga 20.99 i jedna czw. do 21.11 i jedna czw., Warszawa 79.31—79.79, Zurych 136.85—137.65 Amerykańskie 706.50—712.50, Niemieckie 167.70—168.90, Angielskie 24.13—24.37, Francuskie 27.58—27.78, Włoskie 36.13—36.41, Polskie 79.15—79.75, Rumuńskie 3.73—3.77, Szwajcarskie 136.35—137.55, Czechosłowackie 20.96 i trzy czw. do 21.12 i trzy czw.

* * *

Papiery wartościowe: Losy Tureckie 25 i pół, Kolej Północna 877, Kolej Lwów Czerniowce 35 i pół, Portland Zement 26, Huta Poldi 82, Galicja 9.80, Alpiny 12 i jedna czw.

GIEŁDA ZURYCHSKA

Zurych, 10. 2 PAT. Paryż 20.24 i jedna czw., Londyn 17.77, Nowy Jork 5.18 i jedna ósma, Belgja 72.12 i pół, Włochy 26.50, Berlin 132.10, Wiedeń 73.12 i pół noty 59.42 i pół, Praga 15.34, Warszawa 58, Bukareszt 3.08.

POŻYCZKI POLSKIE W NOWYM JORKU

Nowy Jork, 9. 2. Kursy zamknięcia: Dillonowska nienotowana. Stabilizacyjna 56.50—57.50 (zwyżka o dol. 1.375). Dolarowa 59 (zwyżka o dol. 1.875) Warszawska 40—40.125 (utrzymana), Śląska 43.50—43.75 (zwyżka o dol. 0.25) Tendencja mocna.

POŻYCZKA STABILIZACYJNA

w Paryżu fr. fr. 1680 (zwyżka o fr. fr. 30)
w Londynie Ł. 84.50 (utrzymana).

FUNT ANGIELSKI

w Nowym Jorku osiągnął kurs dol. 3.42 3/4 (zwyżka o dol. 0.00 1/16).

GIEŁDA METALI W LONDYNIE

Londyn, 10 2 Cynk dost. natychm 14 1/4. termin. 14 1/2, cyna natychm. 149 3/4—149 7/8. Straits 155 1/2. Banka 156 1/4. ołów natychm 10 7/16, termin. 10 8/16, miedź natychm 29 3/16—29 1/4. termin. 29 7/16—29 1/2, Elektrolit 33 1/4—33 3/4.

Pieszczotka Japończyków



Księżniczka Teru, najstarsza córeczka Mikada — cesarza japońskiego — którą właśnie widzimy na dworcu kolejowym w Tokio, jest ulubienicą Japończyków. Nosi ona stale stary tradycyjny strój japoński

MISTRZOSTWA NARCIARSKIE FIS W INNSBRUCKU

(:) Jak wszędzie, tak i tu, nie udała się impreza ta z powodu odwilży i fatalnych warunków atmosferycznych. Uroczyste otwarcie nastąpiło przy udziale przedstawicieli 19 państw na akademii.

Pierwszym punktem był **bieg zjazdowy**, w którym startowało 100 zawodników (na 184 zgłoszonych) bez Polaków, 1) Hanser (Austrja), 18.05.6 min. 2) Lantschner (A), 3) Zogg (Szwajcarja). Był to **triumf Austrjaków i Szwajcarów.** Niemiec był 26-ty Anglik 28-my.

W najfatalniejszych warunkach odbył się **bieg sztafetowy 4×10 km. Startowało 11 zespołów.** 1) **Szwecja**, 2) Czechosłowacja, 3) Austrja 4) Niemcy, 5) Włochy, 6) HDW Cz. Slow., 7) **Polska** (Berych, Marusarz St., Czech. Skupień), której kiepską lokatę tłumaczyć należy brakiem sił fizycznych Rekord trasy zdobył Szwed Utterstroem.

W biegach zjazdowych na 5 km. zwyciężyli w pa niach 1) **Lautschner** (Austr.) 2) Zogg (Szw.), w pa nach 1) **Prager** (Szw., 2) Zogg (Szw.), 3) Hauser (A)

W biegu narciarskim na 18 km pierwszy przybył na metę Szwed Englund w czasie 1 g. 2 m. 19.2 s., 2) Szwed Bergstroem, dalsze dwa miejsca zajęli Finnowie, 5-te Szwed. 6-te Niemiec. Wyniki te są nieoficjalne.

Paryż, 10. 2. (B) W pobliżu Nizzy na zakręcie ześliznął się samochód osobowy i spadł do głębokiego rowu, przyczem 2 osoby zostały zabite, a dalsze 2 odniosły ciężkie rany.

Dokończenie mowy posła Dra Rotenstreicha

Dziś niszczy się w imię potrzeb kollektywu podstawy tego wielkiego kollektywu, jakiem jest państwo. W imię polityki planowej, której niema i której się szuka, w imię fantomów niezisczalnych robi się największe i najkosztowniejsze wysiłki, a rezultatem jest rosnący chaos gospodarczy. Jeśli nowi mesjasze gospodarczy nie rozumieją co czynią, musi rozumieć Ministerstwo Skarbu, ono najsilniej odczuwa błogosławieństwa tej neopolityki gospodarczej. Pusty skarb, rosnący deficyt — oto odpowiedź na te próby rugowania, ustawicznego reorganizowania i moponolizowania kosztem nas, Żydów.

Przestrzegaliśmy lata całe przed tą polityką. Mieliśmy prawo to robić, bo reperczentujemy tradycje gospodarcze, możemy się pochwalić znajomością rynku wewnętrznego i zagranicznego, pochlubić się możemy doświadczeniem i wielką wytrzymałością w pracy. Neoekonomiści przeszli nad naszym głosem, nad naszemi radami i ostrzeżeniami do porządku dziennego. Nie jest to dla nas satysfakcją, ale faktem jest, że rezultatem tej neopolityki jest nietylko deficyt budżetowy, ale

zupełne zubożenie całego kraju.

Mimo to trwa się w konsekwencji popełniania błędów. Weszliśmy na drogę polityki samowystarczalności, ale ta polityka autarkji nie jest u nas wyłącznie państwowa, jest ona niestety nacjonalistyczna, jest polityką autarkistyczną narodu panującego, do tej polityki nawołuje nawet prasa sanacyjna. Wystarczy wziąć do rąk „Dziennik Poznański“, organ sanacji w Poznaniu, aby się przekonać, jak rywalizuje on z prasą endecką w robieniu polityki antyżydowskiej. „Dziennik Poznański“ chwali się, że polityka rugowania Żydów tak, jak on ją zaleca, daje lepsze rezultaty, niż polityka bicia Żydów, wyznawana przez „Kurjer Poznański“.

Zapytuję tych, którzy wzięli na siebie obowiązek kierowania państwem, czy zdają sobie sprawę, że polityka dotychczasowa w stosunku do Żydów, jest polityką szkodliwą. Wiem, że mi się odpowie, że przecież teraz jest inaczej, że inaczej zachowują się niektóre organa rządowe wobec Żydów. Tak, ale zmieniły się tylko pewne drobne szczegóły,

linja generalna została tasama.

Przedtem nic faktycznego nie zrobiono dla Żydów i teraz w dalszym ciągu się nic nie robi. Nawet pozorów jest coraz mniej. Był moment kiedy powołano, czy kazano się ukonstytuować jakiemuś komitetowi, który miał się zastanowić nad położeniem Żydów w Polsce i przyjść z żądaniami, w jaki sposób pomóc pewnym grupom żydowskim. Był to komitet mieszany, należeli doń Polacy i Żydzi. Zebrał materjał i doszedł po pewnym czasie do konkretnych rezultatów, jako komitet mieszany był w postawieniu żądań bardzo skromny. Gdy po długiej dyskusji i objektywnem zbadaniu położenia Żydów zjawili się przedstawiciele tego komitetu z memorjałem w jednem z ministerstw, wysłuchano ich, ale im oświadczono, że myślano, że przyjdą oni z jakimś wielkim planem, jak przewarstwowić drobne kupiectwo i rzemiosło żydowskie. Tymczasem, tłumaczono im, żądają subsydjów na rozmaite cele, ponieważ — zdaniem ministerstwa — te subsydja nie załatwiają problemu żydowskiego

nic dano ani grosza.

Gdyby ministerstwo mogło się pochwalić, że ono ma gotowy plan, w jaki sposób przebudować strukturę gospodarczą państwa, rozumiałbym, że miałoby ono uzasadnioną pretensję, że komitet mieszany nie przedłożył żadnego oryginalnego planu przebudowy struktury gospodarczej żydostwa. Ale skoro ministerstwo razem z całym aparatem rządowym sili się od lat na stworzenie nie wielkiego planu, tylko doraźnego, i go dotychczas stworzyć nie mogło, skoro samemu się nie wie, co robić i jak robić, skoro się ciągle szuka za drogą wyjścia i się jej nie znajduje, jakżeż wolno, gdy się ma szczere zamiary, żądać od innych, nie dysponujących ani odpowiedniem aparatem, ani zasobami pieniężnemi wielkiego planu.

Nas, walczących od lat o prawo Żydów do pracy, przeciwstawiających się blokadzie gospodarczej, którą coraz silniej nas się otacza, — nie zadziwiła ta odpowiedź, chociaż nas bardzo zabolała. Po audjencji tego komitetu u przedstwiciela Rządu, przestał komitet pracować. Słusznie wywodził jeden z członków komitetu nie-Żyd, że szkoda czasu i trudów, a zresztą zbyt siebie szanuje, aby dał firmę komitetowi, którego minimalne żądania zostają zlekceważone.

Mogą jednostki, nawet bardzo poważne, zniechęcić się do pracy bez rezultatów i przestać upominać się i o pomoc doraźną dla Żydów, o prawo do pracy dla nich o pełne równouprawnienie polityczne, gospodarcze i kulturalne, ale

żydostwo nie przestanie upominać się i żądać od Państwa tego, co mu się należy, Koło Żydowskie, jako przedstawiciel Żydów w polskich ciałach ustawodawczych domaga się, aby nareszcie zlikwidowano politykę wobec nas i przeciw nam i uwzględniono nasze słuszne żądania, które streszczają się na odcinku gospodarczym w 2-ch postulatach: zniesienie blokady gospodarczej i uwzględnienia nas w doraźnym programie kryzysowym.

(:) Można nasze wnioski w sprawie wypadków lwowskich kazać referować, kiedy się zechce, ale nie winno się odkładać żądań natury polityczno-gospodarczej na kiedy się chce, albo — jak się utarło w masach żydowskich — na św. Nigdy. Pozostawiam Rządowi do oceny, czy ta polityka niereagowania natychmiast na tego rodzaju zarzuty, jakie zawiera wniosek o wypadkach lwowskich, jest zdrową i podyktowaną racją stanu. Jak się zechce zastanowić, przyzna nam, że

sprzeciwia się racji stanu ta polityka odkładania, nieodpowiadania, nieuwzględniania naszych słusznych i zasadniczych postulatów.

Ponawiamy nasze żądania o zmianę polityki wobec Żydów. Nie mam czasu, aby wyliczać krzywdy, jakie nas spotykają z powodu nieuzasadnionego obciążenia podatkowego. Od lat powtarzamy, że

polityka podatkowa nas zupełnie zrujnowała,

że jest nienaturalnym objawem, aby handel był stosunkowo największym płatnikiem podatkowym w Polsce, aby dał ponad 70 proc. ogółu płatników podatku przemysłowego, aby płacił 28 proc. ogółu wpływów podatku dochodowego. Nie zwraca się na to uwagi owszem, ma się odwagę twierdzić, że handel jeszcze najlepiej stoi. Nawet z tej trybuny głoszono przed kilku dniami, że wszystkie ogniwa pośredniczące zarobiły na rozpiętości cen produktów i wytwórcy, a cen towarów nabywanych przez konsumenta i dlatego motywowano, że kupcy powinni pokryć zamierzoną pożyczkę wewnętrzną.

Jeśli od kupców, których obrót kredytowy zmalał w kredycie dyskontowym Banku Polskiego w porównaniu z r. 1928 prawie o 2/3, chce się wydostać pożyczkę, która potrzebna na łatanie dziur w budżecie,

nie zostanie dziura załatana, owszem — powiększy się,

gdyż ci kupcy, którzy się jeszcze trzymają, załamią się, jeśli nie odpisze się im części zaległych podatków i jeśli ich nie obejmie się również doraźnym programem.

Przyznaję że Rząd ma plan akcji kryzysowej, ale brak temu planowi konsekwencji i wszechstronności Plan ten jest jednostronny. Rząd lekceważy pewne siły ignoruje znaczną część twórczych i potrzebnych czynników eliminuje pewne siły gospodarcze zamyka oczy na to, co się dzieje i sam zaczyna wierzyć, że skoro on nie chce widzieć faktów, to faktycznie tych faktów niema.

Zwyż 3 miljony Żydów żyje w Polsce Stanowiliśmy i stanowimy dość wielką siłę ekonomiczną, którą się świadomie ignoruje, zaniedbuje i osłabia. Nawet powierzchowny bilans wskazuje, że polityka prowadzona przeciw nam była i jest polityką bardzo szkodliwą.

Próbowano nas gospodarczo zdusić, to spotęgowało kryzys.

Dziś kryzys dusi wszystkich. I zamiast wzmocnić siły, aby wspólnie walczyć z przesileniem gospodarczem, kroczy się w dalszym ciągu dotychczasowemi fałszywemi drogami. Nawet i bieda nie nauczyła, wierzy się ciągle, iż można będzie na nacjonalistycznym odcinku przezwyciężyć kryzys. Dynamika kryzysu rośnie, a rośnie dlatego, gdyż nie chce się ująć całości zagadnienia rozwoju gospodarczego.

Dyskusja budżetowa jest zbiorowym wysiłkiem zdobycia wyższego poziomu świadomości celów i obowiązków państwa Przez poruszenie problemu żydowskiego w dyskusji budżetowej, przez przedstawienie nagiej prawdy naszego położenia chce Koło Żydowskie ten wysiłek spotęgować.

Są już wśród nas tacy, którzy na podstawie dotychczasowego zachowania się wszystkich rządów wobec naszych życiowych postulatów zwątpili, że natrafimy na chętne ucho, które nas zechce wysłuchać i nasze żądania uwzględnić. **My kurczowo trzymamy się wiary, że przecież zwycięży rozum, że**

przecież zerwie się z dotychczasową metodą ignorowania naszych potrzeb.

Dlatego przemawiamy, dlatego zwracamy uwagę, dlatego argumentujemy. Zdajemy sobie sprawę, że od dwóch lat znajdujemy się w takiej sytuacji, iż zamiast upominać się i domagać się spełnienia naszych słusznych żądań politycznych, kulturalnych i gopodarczych, zostajemy zmuszeni walczyć nie o prawo wyżycia się, ale o prawo do życia.

Mimo tych prób — nie wchodzę w to, czy są one świadomie, czy nieświadomie robione,

nie damy się zepchnąć z drogi walki o pełne prawa polityczne, kulturalne i gospodarcze.

Gdy się chce przezwyciężyć kryzys, winno się jedno wiedzieć, że kryzys nie jest niczem innem, jak zakłóceniem harmonji w układzie stosunków politycznych i gospodarczych.

My, Żydzi, jesteśmy żywym dowodem zakłócenia tej harmonji. Jeśli harmonja nie zostanie przywrócona, osłabnie w dalszym ciągu siła odporna społeczeństwa żydowskiego, a wraz z nią całego Państwa. Wiedzieć się winno, iż siła kryzysu jest zbyt rozkładowa, a siła deklasacji gotowa się zamienić w siłę niszczycielską.

Uważałem za obowiązek dać Wysokiej Izbie faktyczny obraz naszego położenia. **Jasno i otwarcie powiadam, że położenie Żydów jest katastrofalne. Od polityki Rządu, od jego natychmiastowych pociągnięć od zmiany nastawienia wobec nas, od zrozumienia i uwzględnienia naszych postulatów zależy, czy to położenie nie stanie się groźnem.**

OKROPNA EKSPLOZJA W ZAGŁĘBIU SAARY

(:) Berlin, 10. 2. (Sch) W Neunkirchen, w Zagłębiu Saary wydarzyła się dziś straszliwa katastrofa. W hucie żelaza eksplodował zbiornik gazu. O sile wybuchu świadczy fakt, że wierzchnia nakrywa zbiornika została zrzucona na teren dworca, odległy 800 metrów od miejsca wybuchu. Z powodu zniszczenia wszelkich przewodów telefonicznych i telegraficznych na terenie całego miasta, brak narazie bliższych szczegółów katastrofy. Cały dworzec zasypany został gruzami zniszczonych budynków, wskutek czego wstrzymana została wszelka komunikacja. Szereg ulic w pobliżu huty zostało pospiesznie ewakuowanych w obawie nowych wybuchów i zatrucia gazem. Ulica, przy której stała huta, została doszczętnie zmieciona wraz z budynkami z powierzchni ziemi. Detonacja słyszana była w promieniu kilkudziesięciu kilometrów. Liczba ofiar nie jest znana jeszcze nawet w przybliżeniu, gdyż mnóstwo osób znajduje się pod gruzami domów. Szpitale są przepełnione, dalszych rannych przewozi się samochodami do sąsiednich miast. W mieście wybuchła panika. Cały teren miasta otoczony jest policją i żandarmerją, która nie wpuszcza nikogo, nawet dziennikarzy. Liczba zabitych wynosić ma ponad 200 osób.

WOLNE POSADY

POSZUKUJE się zdolnych zastępców (czyn) do sprzedaży popularnego artykułu za dobrą prowizją. Zgłoszenia do Admin. „N. Dziennika" pod „Fortuna". 996g

POSAD POSZUKUJĄ

OSOBA INTELIGENTNA, władająca językiem niemieckim i francuskim muzykalna, pisząca na maszynie, poszukuje jakiegokolwiek zajęcia na godziny popołudniowe — Zgłoszenia pod „Wymagania skromne" do Adm „N. Dziennika" 2115kr

50 GROSZY lekcja hebrajskiego. — Zgłoszenia pod „Polecony akademik" Biuro Stattera. Rynek 8. 2142kr

RUTYNOWANY samodzielnie pracujący aplikant, kawaler, poszukuje posady. Zgłoszenia pod „Minimum egzystencji" Lwów, Legionów 1 „Informator". 2139kr

MŁODA panna z dobrej rodziny żydowskiej, poszukuje posady do dzieci — ekspedjentki, kasjerki i t. p. Zgłoszenia do Adm „N. Dziennika" pod „Inteligentna". 991g

BUCHALTER- BILANSISTA, wybitny organizator, prowadzi księgowość — w rozmaitych przedsiębiorstwach w abonamencie, porządkuje zaniedbaną buchalterję analizuje bilanse i przeprowadza zawiłe rozliczenia między spólnikami. Ewentualnie obejmie stałe zajęcie na kilka godzin dziennie. Zgłoszenia pod „Merkur H." do Admin. „N. Dziennika". 2136kr

SMACZNE obiady po zniżonej cenie wydaje się: ul. Dietlowska 111. m. 7

LOKALE

PRZECHOWANIE mebli i towarów w suchych składach oraz **PRZEPROWADZKI** najtaniej uskutecznia „HERMES". Biuro spedycyjne, Kraków. Stolarska 13. 3356k

POKÓJ KAWALERSKI frontowy, słoneczny, umeblowany — z komfortem, do wynajęcia: Kraków, Rakowicka 8, m. 12

POKÓJ frontowy z osobnem wejściem, przy ul. Grodzkiej do wynajęcia Wiadomość: Grodzka 59 m. 13, między godz. 2—3 popoł. 2140kr

DR. FILOZOFJI ofiaruje za mały, ciepły pokój w śródmieściu, konwersacje niemiecką lub lekcje z zakresu szkoły średniej Zgłoszenia pod „Dr. filozofji" do Adm „N. Dziennika". 995g

5-POKOJOWE mieszkanie, pełny komfort, do wynajęcia od 1. kwietnia. Wiadomość: Aleja Krasińskiego 22. Dozorca wskaże. 2138kr

DO WYNAJĘCIA suterny, Kolętek 4, oraz mieszkanie 2 pokoje z kuchnią na III. piętrze przy ul. Grodzkiej 6 Wiadomość: Lustbader. Dominikańska 4. 2135kr

ZARAZ do wynajęcia pokój ładny, z utrzymaniem lub bez, dla pań lub panów: ul. Dietlowska 111, I. piętro. m. 669g

ZDROJOWISKA

ZAKOPANE. Marja Rubinsteinowa zawiadamia iż wakuje kilka osobnych miejsc dla dzieci również rekonwalescentów. Telefon 276. Willa „Cis". 2120kr



NIE PREZERWATYWY! — ...wyraźnie **PREZERWATYWY „OLLA"** **winien Pan żądać,** lecz rzekomo równie dobre **naśladownictwa** jaknajenergiczniej odrzucać

PRAWDZIWE tylko z nazwą „O L L A" z marką „Globus"

„OLLA"

znaką światowe sławy na każdej kopercie.

20 lutego rozpoczynamy 3-miesięczne, przedmaturyczne
REPETITORJUM MATEMATYKI EW. FIZYKI DLA ABITURJENTÓW.
Tygodniowo 3 godziny, opłata 10 zł miesięcznie. Zgłoszenia codziennie od 3—4 popoł.
Prof. Emil Waldmann Kraków, ul. Pańska 9.

Książka — to jedyny przyjaciel który nigdy nie zdradza.
John Stuart Mill.

Jedyną wypożyczalnią w Krakowie, która zaopatrzoną jest w najnowsze książki polskie, niemieckie, francuskie, żydowskie angielskie jest

BIBLJOTEKA WSPÓŁCZESNA
GIZELI KANFEROWEJ
KRAKÓW SEBASTJANA L. 23

Najnowszy podwójny zeszyt (11-12)
MIESIĘCZNIKA ŻYDOWSKIEGO
pod redakcją Dra Z. ELLENBERGA
zawiera następującą treść: (192 str.):

M. Bałaban: Zagadnienia historjozofji żydowskiej w stosunku do historji Żydów w Polsce.
Roman Brandstaetter: Tragedja Juljana Klaczki.
Chaim Löw: Dramat społeczny Lejwika.
Aurelja Gottliebowa: Śladami dwutysiącletniej tułaczki.
A. Rassin: Umysłowość i moralność żydostwa polskiego w. XVII. i XVIII.
Edmund Stein: Higjena społeczna w epoce Talmudu.
A. J. Prowalski: Ruch spółdzielczy wśród Żydów w Polsce V—VII.
Ludwik Oberländer: Lwów.
Szalom Asz: Nie mogę dłużej milczeć.
I. Ostersetzer: Epos katastrofy żydowskiej.
El. Feldman: Dzieje Żydów w Warszawie.
Dawid Horowitz: Przyczyny dobrej konjunktury gospodarczej w Palestynie.
Z. Ellenberg: Szermierz prawdy.
F. Schlang: Uriel da Costa.
N. Sobel: Żydowski ruch robotniczy.
H. Sternbach: Osiemnasty listopada.
M. Alter: „Rozwód Wiedeński".
N. Eck: „Tekufatenu".

Warunki prenumeraty: kwart. zł. 8.
Zamówienia do administracji: Warszawa, Rymarska 8, telef. 11-57-38.
Przesyłki pieniężne na konto P. K. O. 24768 — Menora, Sp. Wyd. z ogr. odp. Warszawa.
Adres redakcji: Łódź Narutowicza 96.

RÓŻNE

KILIMY, dywany artystyczne ... naprawa L. Grünerowej. ... Obecny adres: Wolska 19 a, I. piętro. 2112kr

SZYLDY emaljowane wykonuje w dwóch dniach tanio solidnie. „Emaljarnia" Fabryka szyldów Kraków, Dietlowska 81 Obok Starowiślnej. Telefon 147-39 540kr

PIĘKNA CERA koniecznym warunkiem urody. Porady jak utrzymać racjonalnie jej świeżość oraz w doborze odpowiednich kosmetyków darmo. Wszystkie zabiegi najnowszemi metodami wykonuje p. Nina Osadzińska, oznaczona 3-ma dyplomami zagranicznemi. Instytut kosmetyczny „Ninon", Kraków, ul. Batorego 23. Tel. 110-65 Specjalność: cery tłuste Kosmetyki francuskie po cenach bezkonkurencyjnych. 2009kr

WE CZWARTEK dnia 23 lutego odbędzie się w sali Rady Adwokackie w Krakowie, przy ul. Gołębiej L. 6, Zwyczajne Walne Zebranie Stowarzyszenia Kandydatów Adwokackich Okręgu Sądu Apelacyjnego w Krakowie, z następującym porządkiem dziennym: 1) Odczytanie protokołu z ostatniego Walnego Zebrania. 2) Sprawozdanie ustępującego Zarządu. 3) Sprawozdanie Komisji Rewizyjnej 4) Dyskusja. 5) Sprawa udzielenia absolutorjum ustępującemu Zarządowi 6) Zmiana statutu. 7) Wybór nowych władz. 8. Wolne wnioski i interpelacje.
Początek o godz. 7-me wieczorem. — W razie braku kompletu następne Walne Zebranie odbędzie się o godz. 7'30, z tym samym porządkiem dziennym. 992g

DO PALESTYNY poszukuję spólnika z kapitałem 2,000 dol. celem założenia rentownego przedsiębiorstwa. Zgłoszenia pod „Fachowiec" do Admin. „N. Dziennika". 993g

POSZUKUJĘ SPÓLNIKA ze współpracą, kapitałem około 5.000 złotych do rentownego przemysłu, którego zabezpieczę od wszelkiego ryzyka Oferty do Adm. „Now. Dziennika" pod „Pewność". 991g

SPRZEDAŻ

DYWANY ręczne, kilimy — naprawa, czyszczenie, strzyżenie — „Dywan". Kraków-Podgórze, Kingi 9. Telefon Nr. 116-09 1152kr

Jadalnie, gabinety, sypialnie piękne i tanio **Fabryka „Styl"** Kraków, Grzegórzki **Rzeźnicza 9** 2060kr

PIANINO Bechstein, używane, za Zł. 1000 sprzeda: B. Sommerfeld, Kraków, Sienna 2, m. 3. 999

NAUKA I WYCHOWANIE

CODEX, prywatna szkoła prawa. Kraków. Karmelicka 9, urządza kursa przygotowawcze z zakresu — wszystkich przedmiotów. Wypożycza nowoopracowane podręczniki prawnicze. 1931kr

KURS księgowości, wieczorny półroczny **prof. Nycza, Kraków Anny 1. Wpisy codziennie. Szkoła Maszynopisania**

6 ZŁ. MIESIĘCZNIE kurs artystycznego trykotarstwa ręcznego. — Wzory obejmujące program nauki oglądać można codziennie między godz. 2—5 — Dietlowska 75. m. 12. 989g

Dr. SAMUEL STENDIG
CZYN BILUJSKI
DZIEJE I ZNACZENIE
Kraków 1933. Str. 64
Do nabycia u wydawcy: Agudat Hanoar Ha wri „Akiba" Kraków, Dietla 81, w cenie 80 groszy.

2 lekcje kanapek i sałatek

odbędą się dnia **14-go i 15-go b. m. o godz. 4-tej popołudniu, przy ul. Stolarskiej 15, I. piętro, — w szkole „Ognisko Pracy"**, o czem zawiadamiamy osoby zainteresowane. — Tel. 158-21.

Dyrekcja szkoły.

Dla Pań najnowsze kapelusze!
Szlagiery sezonu, modele wiedeńskie i paryskie wykonuje **PRACOWNIA MODNIARSKA**
Br. PERLBERGERÓWNY
Kraków, ul. Sebastjana 32, ofic. II. p.
Wykonanie pierwszorzędne i szybkie
Przeróbki wedle najnowszych żurnali po zł **2·50**

Kurs modnego kroju sukien i wiosennych okryć damskich

Dla krawcowych zawodowych otwiera się dnia 15 lutego b. r. w szkole zawodowej dla dziewcząt żyd. „Ognisko Pracy" w Krakowie, ul. Stolarska 15, I. piętro. Tel. 158-21 Wpisy i informacje w kancelarji szkoły codziennie, z wyjątkiem sobót od godz. 11—1. Wyłącznie dla osób bfachowych.

PRENUMERATA: w Krakowie na prow. miesięcznie Zł. 6'00 kwartal. Zł. 18'00
w Krakowie z odnoszeniem do domu „ „ 6'20 „ „ 19'50
Na prowincji z przesyłką pocztową „ „ 6'60 „ „ 18'90
Zagranicą z przesyłką pocztową „ „ 10'00 „ „ 30'00
„NOWY DZIENNIK" wychodzi codziennie także w poniedziałki i dni poświą...

OGŁOSZENIA: Podstawą obliczeń jest 1 milimetr wiedeńskim łamie. — Strona w tekście i nadesłanem ma 2 łamy po 74 milim. — Strona za tekstem 6 łamów po 37 milim. — Najmniejsze ogłoszenia drobne liczymy za 10 słów. CENY w złotych: I. strona 1'25. — Tekst 1'—. Nadesłane 0'75. — Za tekstem 0'25. — Drobne od słowa 0'20. Dla poszukujących pracy 0'10. — Gratulacje 12'50. — Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25%

Wydawca: Za Spółkę Wyd. „Nowy Dziennik": Zygmunt Hochwald. — Redaktor naczelny: Dr Wilhelm Berkelhammer.
Redaktor odpowiedzialny: Zygfryd Moses. — Nowa Drukarnia Dziennikowa, Kraków, Orzeszkowej 7, pod zarządem Maksymiljana Feldmana.